SZNINKIEL

ROSINSKI

VAN-HAMME

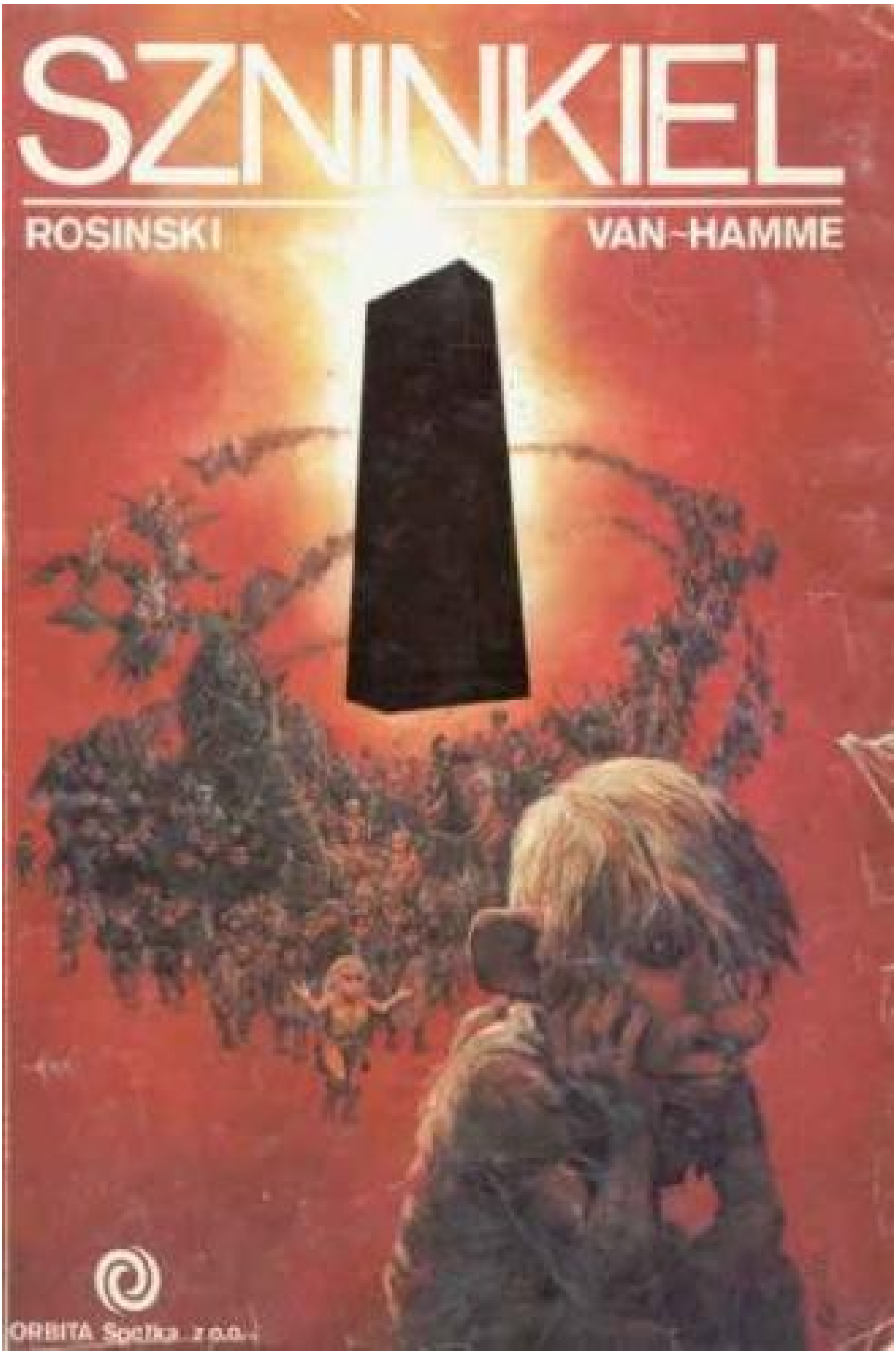

ORBITA Spółka z o.o.

Y'ON

JAK DALEKO SIĘGALI PAMIĘCIĄ PRZODKOWIE NASZYCH OJCÓW DAAR BYŁ ZAWSZE ŚWIATEM, NA KTÓRYM TOCZYŁA SIĘ WOJNA.
WOJNA, KTÓREJ PRZYCZYN NIKT JUŻ NIE PAMIĘTAŁ. BEZLITOSNA, BEZ CHWILI WYTCHNIENIA, BEZ ZWYCIĘZCÓW, KTÓRA TOCZYŁA SIĘ NIEPRZERWANIE MIĘDZY TROJKĄ NIEŚMIERTELNYCH.
PO KAŻDYM WIELKIM OBROCIE SŁOŃC, W DNIU W KTÓRYM ŁĄCZYŁY SIĘ CIEMNOŚCI, Z TRZECH RÓŻNYCH STRON ŚWIATA ZE ZGIEŁKIEM NADCIĄGAŁY ICH ARMIE.

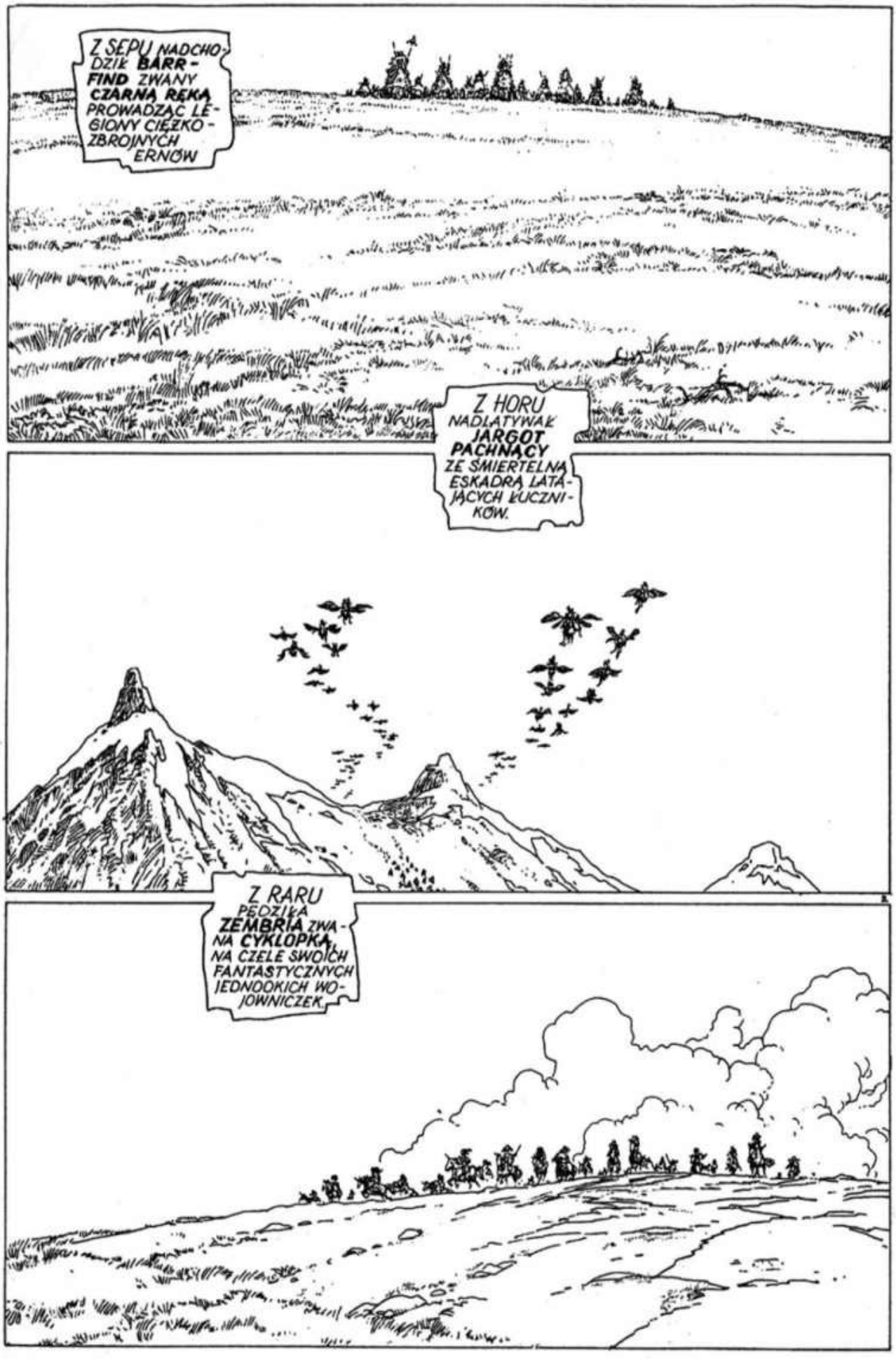
Z SEPU NADCHODZIŁ BARR-FIND ZWANY CZARNĄ RĘKĄ PROWADZĄC LEGIONY CIĘŻKOZBROJNYCH ERNÓW
Z HORU NADLATYWAŁ JARGOT PACHNĄCY ZE ŚMIERTELNĄ ESKADRĄ LATAJĄCYCH ŁUCZNIKÓW.
Z RARU PĘDZIŁA ZEMBRIA ZWANA CYKLOPKĄ NA CZELE SWOICH FANTASTYCZNYCH JEDNOOKICH WOJOWNICZEK.

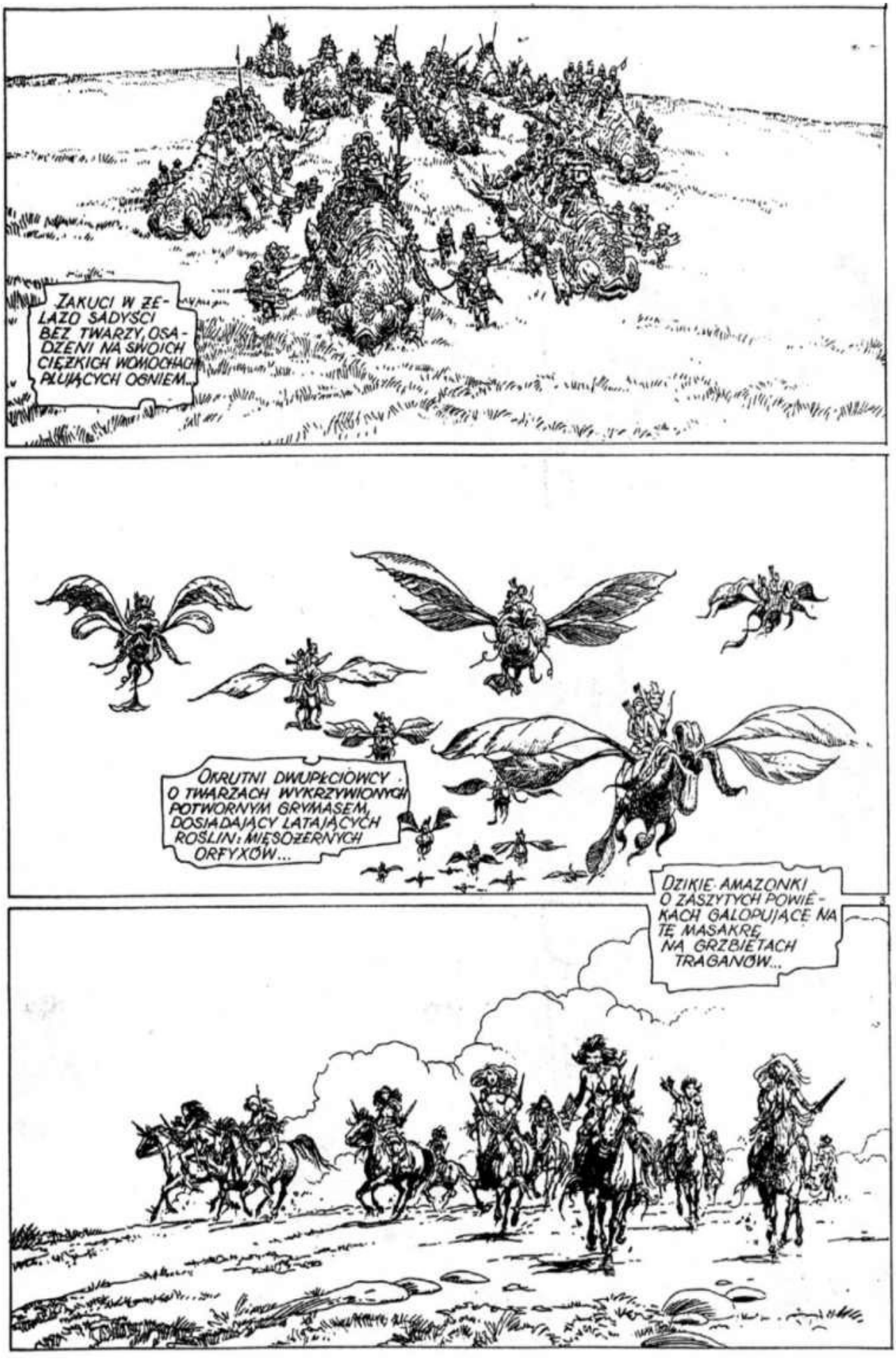
ZAKUCI W ŻELAZO SADYŚCI BEZ TWARZY, OSADZENI NA SWOICH CIĘŻKICH WOŁOCHACH PLUJĄCYCH OGNIEM...
OKRUTNI DWUPŁCIOWCY O TWARZACH WYKRZYWIONYCH POTWORNYM GRYMASEM, DOSIADAJĄCY LATAJĄCYCH ROŚLIN: MIĘSOŻERNYCH ORFYXÓW...
DZIKIE AMAZONKI O ZASZYTYCH POWIEKACH GALOPUJĄCE NA TĘ MASAKRĘ, NA GRZBIETACH TRAGANÓW...

SZNINKLE - NIEWOLNICY O DRŻĄCYCH DŁONIACH WRZUCENI W ŚRODEK TEJ JATKI PRZEZ BEZLITOŚNYCH WŁADCÓW.
OWŁOSIENI TAWALE POZBAWIENI MÓZGÓW, KTÓRYCH SIŁA WYKORZYSTYWANA BYŁA TYLKO DO ZABIJANIA.
WSZYSCY ONI PODPORZĄDKOWANI BYLI JEDNEMU, ŚLEPEMU PRAWU: EKSTERMINACJI

SZCZĘK BRONI, HUK OGNIA, ŁOSKOT ROZWŚCIECZONYCH MAS ZDERZAJĄCYCH SIĘ ZE SOBĄ Z PEŁNYM IMPETEM.
WSZYSCY PRZECIWKO WSZYSTKIM. KAŻDY Z KAŻDYM...
PORWANI WARIACKĄ FALĄ KRZYKÓW PRZERAŻENIA I RZĘŻENIA.

KRWAWE SZALEŃSTWO PODERŻNIĘTYCH GARDEŁ, ŁAMANYCH KOŚCI I WYPRUWANYCH FLAKÓW.
TRATOWANYCH CIAŁ.
WYRYWANYCH CZŁONKÓW.
WYJĄCYCH Z PRZERAŻENIA, MIAŻDŻONYCH TWARZY.
ABSURDALNY HORROR ZABIJANIA I UMIERANIA BEZ CIENIA ŚWIADOMOŚCI
DLACZEGO ?

KIM WIĘC BYLI CI PRZEKLĘCI, KTÓRZY SKAZALI NASZ ŚWIAT NA TAKIE NIKCZEMNOŚCI?
W JAKIEJ OTCHŁANI UPODLENIA POCZĘTO TE **RASY WYŻSZE**, KTÓRE ZMUSIŁY NAS WSZYSTKICH DO TAKICH POTWORNOŚCI?
KTO ZEZWOLIŁ NA ISTNIENIE TEJ **TRÓJKI NIEŚMIERTELNYCH**, KTÓREJ APETYT NA MASAKRĘ I KREW WYDAWAŁ SIĘ NIE MIEĆ GRANIC?

JAKAŻ POTWORNĄ ZBRODNIĘ POPEŁNILIŚMY? CZYM ZASŁUŻYLIŚMY SOBIE NA **TO**?!
PO KAŻDYM WIELKIM OBROCIE SŁOŃCA WOJNA ROZPOCZYNAŁA SIĘ OD NOWA. WOJNA, W KTÓREJ NIE BRANO JEŃCÓW I NIE BYŁO ZWYCIĘZCÓW, A PO BITWIE WIECZOREM ZOSTAWAŁY TYLKO CIAŁA POKONANYCH PORZUCONE NA ŻER DWUGŁOWYCH SZIRSZEKÓW.
A JEDNAK TO WŁAŚNIE PO JEDNYM Z TAKICH SPUSTOSZEŃ ZDARZYŁO SIĘ TO, CO PÓŹNIEJ NAZWANO **CUDEM**.
?!?
A!!

SSHHHHRRRRRR
WYNOŚ SIĘ POTWORZE! ZOSTAW MNIE W SPOKOJU. JESZCZE NIE UMARŁEM!
SHHHHRRRR SHHHKKK
SPRÓBUJ JESZCZE RAZ, TO CI ROZWALĘ DRUGI ŁEB!
SHHHHRRRR SHHKKK SHHHRRRR SHHHKKK
SHHHHRRR SHKKK SHHHRRRRR SHHKKK SHHHRRR SIKKK
SHHHRRRR SHKK SHKK HRRR SHHHHRRRR SHHHRRR SHHKKK

SHHHRKK
SHHKKK
SHHHRRRR
SHHKKK
SHHHRRRR
SHKKK
SHHRRRR
SHKKK
SHHKK
SHHHRRRR
SHKK
SHHRRR
SHKKK
SHHHRRR
SHKKK
SHKKK
SHHRRR
SHKKK
SHHRKK
SHKKK
NIGDY... NIGDY SIĘ Z TEGO NIE WYGRZEBIĘ... CHYBA, ŻE UDA MI SIĘ DOTRZEĆ DO...
SHHRR
SHKKK
SHHRRRR
SHKKK
SHKK
SHHRRR
SHHRRKK
SHHKKK
SHHKKK
SHHKKK
TEGO WOMOCHA... JEŻELI JESZCZE NIE UMARŁ...

SŁUCHAJ GRUBASKU JEŻELI ZOSTAŁA W TOBIE JESZCZE ISKRA ŻYCIA, TO BY MNIE CHOLERNIE URZĄDZAŁO...
SHHK
?
SHHRRR
SHHKKK
SHHRRR
SHHRRR
SHHKK
PLUŃ WRESZCIE OGNIEM WOMOCHU! BŁAGAM! PO RAZ OSTATNI! PLUŃ WOMOCHU. PLUŃ!
SHHRRR
SHHHKKK
SHHHRRR
SHHKK
SSHHHHHHHHHHRRKKKRRRRR
WOOOOOFF
DZIĘKUJĘ WOMOCHU. TERAZ JUŻ MOŻESZ UMRZEĆ W SPOKOJU.
HHHHHHHH

UMKNĄŁEM CAŁO Z TEJ JATKI I ZE SZPONÓW SZIRSZENIÓW. KREW NA MOIM CIELE NIE JEST MOJĄ KRWIĄ. NAWET NIE ZOSTAŁEM RANNY. I PO RAZ PIERWSZY W SWOIM ŻYCIU JESTEM WOLNY. I CO MI Z TEGO?
NAWET NIE WIEM, W KTÓRĄ STRONĘ IŚĆ... IDĄC W KIERUNKU SEPU ODNAJDĘ NIEWOLNICZE OBOZY BARR-FINDA A ZUPEŁNIE MI NA TYM NIE ZALEŻY.
W STRONĘ HORU ALBO W KIERUNKU FARU? WYBIERAĆ MIĘDZY ŁUCZNIKAMI JARGOTA, A SAMICAMI ZEMBRII, TEŻ NICZEGO NIE ZMIENIA.
JEŻELI ZOSTANĘ TUTAJ, TO UMRĘ Z GŁODU, BO NIE MAM POJĘCIA JAK ZDOBYWAĆ POŻYWIENIE I PRZEŻYĆ NA TYCH SPUSTOSZONYCH ZIEMIACH.
CHYBA, ŻE WCZEŚNIEJ POŻRE MNIE JAKIEŚ ZWIERZĘ ALBO JAKIŚ PATROL ISTOT WYŻSZYCH WYKOŃCZY MNIE Z ŁUKU DLA ZABAWY.
OJ, BIEDNY J'ON! BIEDNY NIESZCZĘŚLIWY NIEWOLNIK, NIEZDOLNY DO SKORZYSTANIA Z WOLNOŚCI. BIEDNY SZNINKIELEK, KTÓRY WPADŁ W PUŁAPKĘ BEZ WYJŚCIA!...
DLACZEGO TEN ŚWIAT JEST TAK WROGI? DLACZEGO?! MAM TEGO DOŚĆ! DOŚĆ! DOŚĆ!
NIE TYLKO TY, J'ONIE SZNINKLU!

JA RÓWNIEŻ MAM DOŚĆ TEJ NIC NIEZNACZĄCEJ CZĄSTECZKI WSZECHŚWIATA BEZ PRZERWY WSTRZĄSANEJ WOJENNYM SZALEŃSTWEM...
TO MUSI SIĘ SKOŃCZYĆ!
BO JEŚLI NIE, TO BĘDĘ ZMUSZONY TEN ŚWIAT ZNISZCZYĆ!
CO TO?... KTO... KTO MÓWI?...
UKLĘKNIJ J'ONIE SZNINKLU, BO JESTEM TYM, KTÓRY JEST. JESTEM TYM, KTÓRY JEST NAZYWANY WSZYSTKIMI IMIONAMI!
JESTEM WŁADCĄ STWORZYCIELEM ŚWIATÓW!!!

J'ONIE SZNINKLU! WYSŁUCHAJ OSTRZEŻENIA, KTÓRE MASZ ZANIEŚĆ LUDOM DAARU: JEŻELI NA WASZYM ŚWIECIE NIE ZAPANUJE POKÓJ W CIĄGU PIĘCIU WIELKICH OBROTÓW SŁOŃC, TO UNICESTWIĘ GO W **APOKALIPSIE OGNIA!**

TA.. TAAK, SŁYSZĘ CIĘ PANIE... EHH... WŁADCO... AAA... ALE DLACZEGO JA?

BO AKURAT TY TU JESTEŚ!

MUSZĘ SIĘ ZAJMOWAĆ NIESKOŃCZONĄ ILOŚCIĄ INNYCH ŚWIATÓW I MILIARDAMI MILIARDÓW ISTOT, KTÓRE STWORZYŁEM...

CZY SĄDZISZ, ŻE NA TYM AKURAT ŚWIECIE MAM CZAS SZUKAĆ KOGOŚ INNEGO? DLATEGO TY BĄDŹ MOIM WYBRAŃCEM.

ALEŻ JA JESTEM ZWYKŁYM SZNINKLEM...

I CO Z TEGO?

NA **DARRZE** SZNINKLE SĄ NICZYM. ZNACZĄ MNIEJ NIŻ ZERO ISTNIEJEMY OD URODZENIA DO ŚMIERCI TYLKO PO TO ŻEBY BYĆ NIEWOLNIKAMI RAS WYŻSZYCH...

A NIBY JAK MAM SPEŁNIĆ TO ZADANIE...

WSZYSTKIE ISTOTY WE WSZECHŚWIECIE SĄ RÓWNE W MOICH OCZACH J'ONIE SZNINKLU.

ROZUMIEM TRUDNOŚCI WYNIKAJĄCE Z TWOJEJ SYTUACJI. DLATEGO TEŻ, ŻEBY CI POMÓC W ZREALIZOWANIU ZADANIA, KTÓRE CI POWIERZYŁEM, OBDARZĘ CIĘ WIELKĄ MOCĄ

I NIE ZAPOMNIJ: PIĘĆ WIELKICH OBROTÓW SŁOŃC. ANI JEDNEGO DŁUŻEJ!

PANIE... WŁADCO... ZACZEKAJ, NIE ODCHODŹ...

W..WŁADCO... GDZIE JESTEŚ?

WŁADCO! NIE ZOSTAWIAJ MNIE SAMEGO. PRZYNAJMNIEJ WYJAŚNIJ MI JAK...

OBDARZAM CIĘ WIELKĄ MOCĄ!...

ALE CO TO NIBY JEST, TA WIELKA MOC?

BOM-BOM

CHYBA ŚNIŁEM. TO OCZYWISTE.
MUSIAŁEM DOSTAĆ W ŁEB TAK MOCNO, ŻE NAWET TEGO NIE ZAUWAŻYŁEM. KIEDY WIDZI SIĘ W ŚRODKU NOCY LATAJĄCE BLOKI W POWIETRZU TO ZNAK, ŻE SIĘ DOSTAŁO W ŁEB.
A KIEDY NA DODATEK TAKI BLOK ZACZYNA CI OPOWIADAĆ, ŻE JEST **WŁADCĄ STWORZYCIELEM ŚWIATÓW** TO ZNACZY, ŻE TAKI ŁEB JEST PĘKNIĘTY. OJ! BIEDNY SZNINKIEL...
OOO! A CO SIĘ TAM DZIEJE W DOLE?

HH HHHHH HH HHHHH
HHHHHHHH
BRAWO! TRAFIŁAŚ GO!
MAMY GO TYM RAZEM.
?!?
!?!
HHHHHH BOM-BOM BOM-BOM
OH! ODEJDŹ STĄD IDIOTO! SPŁYWAJ!
BO MNIE...

NO,NO! JESZCZE JEDEN OCALAŁY Z WCZORAJSZEJ BITWY.
PATRZCIE NA TEGO KRETYNA TAWALA, KTÓREMU WYDAJE SIĘ, ŻE TEN SZNINKIEL JEST W STANIE GO OBRONIĆ.
CO ZROBIMY Z TYM WYRZUTKIEM? WEŹMIEM GO DO OBOZU?
MAMY JUŻ DOŚĆ NIEWOLNIKÓW. SKOŃCZMY Z NIMI.
CHWI... CHWILECZKĘ, SZLACHETNA WOJOWNICZKO... ZABIJAJĄC MNIE POPEŁNISZ POWAŻNY BŁĄD...
ŚMIESZ ODZYWAĆ SIĘ DO **WYŻSZEJ ISTOTY** TY NĘDZNY POKURCZU!
TAK, BO... EHH... MUSZĘ CIĘ, OSTRZEC, ŻE... EHHH OTRZYMAŁEM **WIELKĄ MOC** OD ...EHH **WŁADCY STWORZYCIELA ŚWIATÓW**...
?!?
?!?
HA! HA! HA! ALEŻ ON JEST ŚMIESZNY TEN SZNINKIEL!
NIE MA MOWY!
ZABIERZMY GO JAKO DAR DLA **NIEŚMIERTELNEJ** BĘDZIE MOGŁA ZROBIĆ Z NIEGO BŁAZNA HA! HA!

TA GLISTA ŚMIAŁA SIĘ NABIJAĆ ZE MNIE. OBEDRĘ GO ŻYWCEM ZE SKÓRY A POTEM POSIEKAM NA KAWAŁKI...
CHODŹ TUTAJ NIEWOLNIKU! CHCĘ USŁYSZEĆ TWE BŁAGANIA O LITOŚĆ!
SS... STÓJ! U... U... UPRZEDZAŁEM CIĘ...
NA WIELKĄ MOC!
A TO CI HECA!...

NIE, LEPIEJ NIE... NIGDY NIE WIADOMO. UCIEKAJMY STĄD. TRZEBA OSTRZEC **NIEŚMIERTELNĄ** O TYM CUDZIE.
A WIĘC JEDNAK NIE ŚNIŁEM...
HHHHH
ZDAJESZ SOBIE Z TEGO SPRAWĘ, GRUBASIE ?! NAPRAWDĘ, POSIADAM **WIELKĄ MOC!** A WIĘC JEDNAK NIE ŚNIŁEM.
HHHHHH BOM-BOM BOM-BOM.
??
BOM-BOM BOM-BOM
PHI! NIE MA SPRAWY. MAJĄC **WIELKĄ MOC** ZARAZ ICH...
HEJ! CO ROBISZ! TO KŁUJE, TE TWOJE...

CELNY STRZAŁ, BRACIE. ZABIŁEŚ JĄ NA MIEJSCU.
SZKODA, ŻE POZOSTAŁE DWIE UCIEKŁY.
GONIMY TEGO TAWAŁA?
PRAWDOPODOBNIE ZDĄŻYŁ JUŻ DOBIEC DO LASU, ALE MAJĄC NA ŁAPACH BRANSOLETY NIE BĘDZIE MÓGŁ ZDOBYWAĆ POŻYWIENIA I SAM WRÓCI DO MIASTA.
SHHLRRR!
SHHLRRR!
KIEDY TYLKO NASZ DZIELNY ORFYX SKOŃCZY JEŚĆ ŚNIADANIE WRÓCIMY ZŁOŻYĆ NASZ RAPORT.
AŻ PRZYJEMNIE PATRZ Ć Z JAKIM APETYTEM JĄ ZJADA.
SSHHHLLRRR!

HHHHHH
HHHHHH
POWINIENEŚ POZWOLIĆ MI DZIAŁAĆ. ZAŁATWIŁBYM ICH JEDNYM PSTRYKNIĘCIEM PALCÓW, TYCH PRZEKLĘTYCH ŁUCZNIKÓW.
W PORZĄDKU. MAM NADZIEJĘ, ŻE TO SIĘ SAMO ZAGOI, BO ZUPEŁNIE SIĘ NIE ZNAM NA LECZENIU.
HHHHH
HHHH HHHH HHHH
CZEGO ZNOWU CHCESZ? AHA! BRANSOLETY...
NO GRUBASKU MIAŁEŚ CHOLERNY FART, ŻE TRAFIŁEŚ NA MNIE.
BOM - BOM BOM - BOM BOM - BOM
WŁAŚNIE, BOM - BOM.. CZYM JESZCZE MOGĘ CI SŁUŻYĆ?
HEJ! CO ROBISZ?
NO, NO GRUBASKU. MUSZĘ PRZYZNAĆ, ŻE MIAŁEŚ GENIALNY POMYSŁ. POWIEM CI COŚ... ZACZYNA MI SIĘ NAPRAWDĘ PODOBAĆ NA WOLNOŚCI ...

SŁUCHAJ BOM-BOM TY I JA POWINNIŚMY SIĘ POŁĄCZYĆ. OBAJ JESTEŚMY W TEJ SAMEJ SYTUACJI. POWINNIŚMY WIĘC WSPÓLNIE COŚ ZROBIĆ, NIE?
HHHH HHHH BOM-BOM
NA POCZĄTEK ZNAJDŹ COŚ DO JEDZENIA. WŁOCHATE TAWALE DOBRZE PRZECIEŻ ZNAJĄ LAS, NO NIE? JEŚĆ... MIAM-MNIAM
MAM NADZIEJĘ, ŻE MNIE ZROZUMIAŁ...
I ŻE SZYBKO WRÓCI... UMIERAM Z GŁODU.
NA RAZIE JEDNAK NADESZŁA PORA NA MAŁĄ CEREMONIĘ...
KŁOPOT POLEGA NA TYM, ŻE NIE MAM ZIELONEGO POJĘCIA JAK SIĘ DO TEGO ZABRAĆ.
SPRÓBUJMY W TEN SPOSÓB...
WŁADCO STWORZYCIELU ŚWIATÓW, WYBACZ... EHHH... WYBACZ MOJĄ NIEZRĘCZNOŚĆ, ALE NIE MAM... DOŚWIADCZENIA... W TEGO TYPU SPRAWACH.

DZIĘKUJĘ CI ZA OBDARZENIE MNIE **WIELKĄ MOCĄ**, BO URATOWAŁA MI ONA ŻYCIE I MAM NADZIEJĘ, ŻE UCZYNI TO JESZCZE NIE RAZ.
ALE Z POMOCĄ **WIELKIEJ MOCY** LUB BEZ NIEJ I TAK NIE MAM NAJMNIEJSZEGO POJĘCIA W JAKI SPOSÓB TAKI BIEDNY SZNIKIEL JAK JA, MOŻE PRZEKONAĆ **TRÓJKĘ NIEŚMIERTELNYCH**, ŻEBY PRZESTALI TOCZYĆ WOJNĘ I WPROWADZILI NA DAARZE POKÓJ.
MUSISZ MI JESZCZE RAZ POMÓC O **WŁÁDCO STWORZYCIELU ŚWIATÓW**, WYJAŚNIAJĄC CHOCIAŻBY, JAK MAM POSTĘPOWAĆ.
POMÓŻ... CHOCIAŻ ODROBINĘ TYCI, TYCI... PROSZĘ.
BOM-BOM BOM-BOM
AHH, TO TY.
GRAFC
JESTEŚ PEWIEN, ŻE TO SIĘ NADAJE DO JEDZENIA?
HHH HHHH BOM-BOM
SKORO TAK TWIERDZISZ...
TO BYŁO ZUPEŁNIE NIEŹŁE BOM-BOM. BRAWO! TERAZ MUSIMY TYLKO ZNALEŹĆ JAKIŚ SPOKOJNY KĄT NA NOC.

SPAĆ, ROZUMIESZ ? DODO.. HRRRA...
HHH HHHHH
CO TY WY-PRAWIASZ ?
PRZESTAŃ! ZWARIO-WAŁEŚ ! STÓJ !
WEEEEEEE
BOM-BOM BOM-BOM BOM-BOM

JEEEESTEEEŚŚMY NNAAA MMMIEEEJSSCUUU?...
HHH HHH HHHHH
TTTTUUU JEEESSST ZZZ PEEEWNOŚŚ- CIAAA WWWSPANIAALLLE
HHH?
NASTĘPNYM RAZEM POJDZIEMY NA PIECHOTĘ, W TEN SPOSÓB BĘDZIEMY MOGLI PRZYNAJMNIEJ TRAWIĆ W SPOKOJU.
CHYBA PÓJDĘ SIĘ ZARAZ POŁOŻYĆ. JESTEM TROCHĘ OSŁABIONY. DOBRANOC, BOM-BOM.
HHHH?

G'WEL

?
CO SIĘ DZIEJE BOM-BOM.? CO TO ZA ODGŁOSY SŁYCHAĆ NA ZEWNĄTRZ?
HHHH HHHHH
?!?

TO KOLDY!
TY SKOŃCZONY DURNIU. TA TWOJA PIEPRZONA GROTA JEST NA TERENIE KOLDÓW JEŻELI NAS TU ZNAJDĄ, TO JESTEŚMY SKOŃCZENI!
HHHHH?...
TE STWORY SĄ NAJBARDZIEJ KŁÓTLIWE NA ŚWIECIE. SĄ TAKŻE NAJBARDZIEJ ZŁOŚLIWE I WOJOWNICZE. NAWET RASY WYŻSZE ZOSTAWIAJĄ ICH W SPOKOJU.
TYM BARDZIEJ, ŻE KOLDY SĄ JEDYNYMI ISTOTAMI NA DAARZE POTRAFIĄCYMI PRZETWARZAĆ METALE, KTÓRE WYDOBYWAJĄ Z ZIEMI. TO WŁAŚNIE ONI ZAOPATRUJĄ W BROŃ ARMIE TRÓJKI NIEŚMIERTELNYCH.
SPRZEDAJĄ JĄ, JAK MÓWIĄ, ZA NARKOTYKI I SZNINKLÓW NIEWOLNIKÓW, KTÓRYCH WYKORZYSTUJĄ DO PRAC W ICH KOPALNIACH. I PODOBNO ZUŻYWAJĄ MNÓSTWO JEDNEGO I DRUGIEGO.
TERAZ GRUBASKU MOŻEMY ZROBIĆ JUŻ TYLKO JEDNO. PRZECZEKAĆ TU, AŻ DO NOCY. A POTEM NAWIAĆ JAK TYLKO MOŻNA NAJCIŚZEJ I JAK NAJDALEJ
HHH HHHH
SZYBCIEJ CUCHNĄCE LARWY! SĄDZICIE, ŻE JESTEŚCIE TU, ŻEBY ZBIJAĆ BĄKI? SZYBCIEJ!

POCZEKAJ POMOGĘ CI. SPRÓBUJ SIĘ PODNIEŚĆ...
NIE TRZEBA.. NIE...
ONI CIĘ...
PODNIEŚ SWÓJ KOSZYK, SAMICO. NATYCHMIAST!
ALEŻ TA NIESZCZĘSNA NIE MA JUŻ SIŁ! NIE MOŻECIE JEJ TAK ZOSTAWIĆ!...
PRZESTAŃ ZAJMOWAĆ SIĘ TYM STARYM ŚMIECIEM.. RUSZAJ!
SZYBCIEJ!
TERAZ TY POSMAKUJESZ BATA ŚWINTUCHU. ZOBACZYSZ JAKA TO FRAJDA!
HE HEEE

CO TU MAMY? GORĄCA SUKA? ZNAM DOSKONAŁY SPOSÓB ŻEBY JĄ OSTUDZIĆ...
A WŁAŚCIWIE, TRZY SPOSOBY. HA! HA! ZAPROWADŹCIE JĄ DO GROTY ZABAWIMY SIĘ TROCHĘ!
NIE! ZOSTAWCIE MNIE, ŚWINTUCHY!
ODRAŻAJĄCE ŚWINIE!
A WY ROBAKI CO TAK STOICIE?
DO ROBOTY! PRACOWAĆ!
OBLEŚNE ROPUCHY!
ŚMIECIE!
WSTRĘTNE KARŁY!
DO LICHA! ONI TU IDĄ!
GNIJĄCE STONOGI! OCHYDNE PROSIAKI! ZGNIŁE ŚMIECIE!
POTWORNE WYPIERDKI! GÓWNA CHORYCH SZCZURÓW!
OHHO! ALE SŁOWNICTWO!
OSTRZEGAM CIĘ, JEŻELI OŚMIELISZ SIĘ MNIE DOTKNĄĆ SWOIMI ZGNIŁYMI ŁAPAMI, TO CI WYGRYZĘ OCZY!
NIE BRAK CI TUPETU JAK NA SZNINKLA, ALE OBIECUJĘ CI MOJA PIĘKNA, ŻE NIEDŁUGO INACZEJ ZAŚPIESZ ŚPIEWAĆ.

NO DOBRA, OKIEŁ - ZNAJCIE MI TEN OKAZ FURII I ŚCIĄGNIJCIE Z NIEJ TE ŁACHY ZA - FUNDUJĘ SOBIE PIER- WSZĄ KOLEJKĘ...
MMMHH
MMH
MMH
STÓJCIE!
W IMIĘ WŁADCY STWÓRZYCIELA ŚWIATÓW ROZKAZUJĘ WAM NATYCHMIAST UWOLNIĆ TĘ DZIEWCZYNĘ!
A SKĄD ON SIĘ TUTAJ WZIĄŁ?
PILNUJCIE MI NIEWOLNICY. JA SIĘ ZAJMĘ TYM WARIATEM.
UWAŻAJ KOLDZIE! WIESZ, ŻE MOGĘ CIĘ UNICESTWIĆ JEDNYM GESTEM, PONIEWAŻ POSIADAM **WIELKĄ MOC!**
NIE WIERZYSZ MI? TYM GORZEJ DLA CIEBIE, SAM TEGO CHCIAŁEŚ! **NA WIELKĄ MOC!**

?!
O RANY! NIE DZIAŁA!... ZUPEŁNIE NIE DZIAŁA!
KLINGG
NA... NA WIELKĄ MOC... RÓŻKAZUJĘ...
O! PANIE! CZEMU MNIE OPUŚCIŁEŚ?
?!
AAAAAHHHHH
SPATSSHH

BOM-BOM
BOM-BOM
ALARM!
DO BRONI!
ALARM!
NIE BOM-BOM, ZOSTAŃ TUTAJ...
SZYBKO! MUSIMY UCIEKAĆ ZANIM WRÓCĄ Z POSIŁKAMI!
DAJ MI SIĘ CHOCIAŻ UBRAĆ...
I ODWRÓĆ SIĘ, PROSZĘ. JAK CI NIE WSTYD TAK MI SIĘ PRZYGLĄDAĆ?
ALE...
NO DOBRA, GAZEM. POŚPIESZMY SIĘ!
HHHH HHHHH
ZA PÓŹNO!

TĘDY, SZYBKO MOŻE TU JEST INNE WYJŚCIE? TU **MUSI** BYĆ INNE WYJŚCIE!...
WIDZISZ? JEŻELI TO PRZEJŚCIE GDZIEŚ PROWADZI, TO MOŻE MAMY JAKĄŚ SZANSĘ.
A TWÓJ PRZYJACIEL ON SIĘ W ŻYCIU TĘDY NIE PRZECIŚNIE. JEST ZA GRUBY.
BOM-BOM...?

NO! JUŻ SIĘ BAŁAM, ŻE TO PRZEJŚCIE NIGDY SIĘ NIE SKOŃCZY.
JUŻ NIC NIE SŁYCHAĆ. SĄDZISZ, ŻE...
NIESTETY, BIEDNY BOM-BOM
POŚWIĘCIŁ SIĘ DLA MNIE, ZWRACAJĄC MI DŁUG ZA URATOWANIE MU KIEDYŚ ŻYCIA. OBY WŁADCA STWÓRZYCIEL ŚWIATÓW SPRAWIŁ, ŻEBY JEGO IMIĘ BYŁO NA WIEKI CZCZONE
??
CO TY WYGADUJESZ? NIC NIE ROZUMIEM.
PÓŹNIEJ CI WYJAŚNIĘ. ZMYKAJMY STĄD ZANIM KOŁDOM PRZYJDZIE DO GŁOWY OTOCZYĆ TĘ DOLINĘ.

TYLKO SIĘ NIE OGLĄDAJ!
I ZAMKNIJ OCZY. JAK SIĘ WŁAŚCIWIE NAZYWASZ?
J'ON
JA MAM NA IMIĘ G'WEL. DZIĘKUJĘ CI J'ONIE ZA URATOWANIE MNIE PRZED KOLDAMI. BYŁEŚ STRASZNIE ODWAŻNY!
NAPRAWDĘ TAK SĄDZISZ?
NAPRAWDĘ, ZAMKNIJ OCZY J'ONIE
TY TAKŻE JESTEŚ ODWAŻNA G'WEL. NIGDY NIE WIDZIAŁEM SZNINKLA, KTÓRY BY STAWIŁ CZOŁA SWOIM WŁADCOM.
BO JA SIĘ NIE URODZIŁAM NIEWOLNICĄ. URODZIŁAM SIĘ WŚRÓD WOLNYCH SZNINKLI.
WOLNI SZNINKLE!?
ZŁAPALI MNIE ŁUCZNICY JARGOTA PRZED DWOMA WIELKIMI OKRĄŻENIAMI SŁOŃCA. ZBYTNIO ODDALIŁEM SIĘ OD WIOSKI. POTEM SPRZEDALI MNIE KOLDOM.
NAPRAWDĘ ISTNIEJĄ WOLNI SZNINKLE NA DAARZE?
OCZYWIŚCIE. W **MALEARZE** STAMTĄD WŁAŚNIE POCHODZĘ.
TO WIELE DNI MARSZU STĄD, J'ON! MÓWIŁAM CI, ŻEBYŚ SIĘ NIE ODWRACAŁ.

NO DOBRZE ZROBIŁAM CO SIĘ DAŁO. MAM NADZIEJĘ, ŻE TO SIĘ BĘDZIE TRZYMAĆ
JESTEŚ ZACHWYCAJĄCA G'WEL CHOCIAŻ UWAŻAM ŻE BEZ UBRANIA TEŻ ŁADNIE WYGLĄDASZ
A GDYBYŚ TAK, ZAMIAST OPOWIADAĆ FARMAZONY, ROZPALIŁ NAM OGNISKO JESTEM CAŁA MOKRA
TYLKO... ŻE... NIE UMIEM ROZPALAĆ OGNISKA
NO JASNE! ZAPOMNIAŁAM, ŻE ZAWSZE BYŁEŚ NIEWOLNIKIEM. DOBRZE. ZBIERZ CHRUSTU. JA ZAJMĘ SIĘ RESZTĄ.
WIDZISZ? TO PROSTE
WIDZĘ.
A TERAZ CHCIAŁABYM, ŻEBYŚ MI WYJAŚNIŁ CO ROBIŁ NIEWOLNIK SZNINKIEL W TOWARZYSTWIE WŁOCHATEGO TAWALA W GROCIE KOŁDÓW A TAKŻE CO TO JEST TA WIELKA MOC, KTÓRA WZYWAŁEŚ W GROCIE
?
WOLAŁBYM RACZEJ NIE MÓWIĆ NA TEN TEMAT. I TAK MI NIE UWIERZYSZ... A POZA TYM BĘDZIESZ SIĘ ŚMIAŁA.
NOOO, J'ON, NIE DAJ SIĘ PROSIĆ. MAM POPROSIĆ CIĘ JESZCZE ŁADNIEJ? MHMMM?
... I TO JUŻ WSZYSTKO. Z AMAZONKĄ MI SIĘ UDAŁO... TERAZ JUŻ SAM NIE WIEM, CZY TO WSZYSTKO MI SIĘ ŚNIŁO, CZY NIE.
TO NADZWYCZAJNE...

J'ON! CZYŻBYŚ BYŁ **WYBRAŃCEM**? WSZYSTKO SIĘ ZGADZA.
WYBRAŃCEM?
TO STARA PRZEPOWIEDNIA, KTÓRĄ POWTARZAJĄ **WIELEBNI MALEARU**, ŻE KTOREGOŚ DNIA NADEJDZIE TEN, KTÓREGO WYZNACZY **O'N**, ŻEBY WYRWAĆ LUD ŚZNINKLI Z JARZMA PRZEKLEŃSTWA.
WIELEBNI MÓWIĄ, ŻE TEN **WYBRANIEC** BĘDZIE PRZEWODNIKIEM PO NOWEJ WIERZE I URATUJE ŚWIAT OD ZNISZCZENIA, ODKUPUJĄC WSZYSTKIE NASZE WINY.
JAKIE WINY?
NIE WIEM. I WIELEBNI TEŻ NIE WIEDZĄ. TO TYLKO BARDZO STARA LEGENDA.
A KIM JEST TEN **O'N**, O KTÓRYM MÓWIŁAŚ?
TO BEZ WĄTPIENIA TEN SAM, KTÓREGO NAZYWASZ **WŁADCĄ STWÓRZYCIELEM ŚWIATÓW**. MÓWI SIĘ, ŻE BARDZO DAWNO TEMU, PRZED PRZYBYCIEM **NIEŚMIERTELNYCH**, **O'N** BYŁ **NAJWYŻSZYM WŁADCĄ**, CZCZONYM PRZEZ NASZ LUD...
ALE ŚZNINKLE SĄ NIEWOLNIKAMI OD TAK DAWNA, ŻE ZDĄŻYLI WSZYSTKO ZAPOMNIEĆ. I TYLKO U NAS WIELEBNI, CZASAMI WZYWAJĄ JEGO IMIĘ.
ONI MUSZĄ ZADECYDOWAĆ, CZY JESTEŚ **WYBRAŃCEM**, CZY NIE. J'ON! MUSISZ PÓJŚĆ ZE MNĄ DO **MALEARU**.
NO TAK. TO JASNE.
ŚWIETNIE! TERAZ MUSIMY SPAĆ. JUTRO CZEKA NAS CIĘŻKA DROGA.

NIE ŚPISZ?
MYŚLĘ.
NIE JESTEM PEWIEN, CZY MAM OCHOTĘ, ZOSTAĆ WASZYM **WYBRAŃCEM**, ANI CZY MAM OCHOTĘ, RATOWAĆ KOGOKOLWIEK OD PRZEKLEŃSTWA CZY ZNISZCZENIA. JESTEM TYLKO BIEDNYM SZNINKLEM, KTÓREGO MARZENIEM JEST ZNALEŹĆ SPOKOJNY KĄCIK, W KTÓRYM MÓGŁBYM SOBIE SPOKOJNIE ŻYĆ Z DALA OD WOJEN I KŁOPOTÓW.
JEŻELI **O'N** NAPRAWDĘ CIĘ WYZNACZYŁ, JAK MI TO POWIEDZIAŁEŚ, TO NIE MASZ PRAWA UCIEKAĆ OD SWEGO PRZEZNACZENIA. LOS NASZEGO NARODU I CAŁEGO **DAARU** ZALEŻY OD TEGO.
ALE SPRÓBUJĘ CI POMÓC. JEŻELI MNIE ZECHCESZ, TO POZOSTANĘ U TWEGO BOKU, ŻEBY CI POMAGAĆ I DODAWAĆ OTUCHY, ZA KAŻDYM RAZEM, KIEDY BĘDZIESZ TEGO POTRZEBOWAŁ.
NAPRAWDĘ?
TO SIĘ DOSKONALE SKŁADA, BO WŁAŚNIE TERAZ CHOLERNIE POTRZEBUJĘ, ŻEBY MI KTOŚ DODAŁ OTUCHY.
?
J'ON! WYJAŚNIJMY SOBIE OD RAZU PEWNE RZECZY. JEŻELI JESTEŚ **WYBRAŃCEM**, TO NA ZAWSZE ZOSTANĘ TWOJĄ POMOCNICĄ, WYZNAWCZYNIĄ I BĘDĘ CI ODDANA...
DOBRANOC.
ALE NIC WIĘCEJ! BO NIE BĘDĘ CIEBIE GODNA.

MAELAR

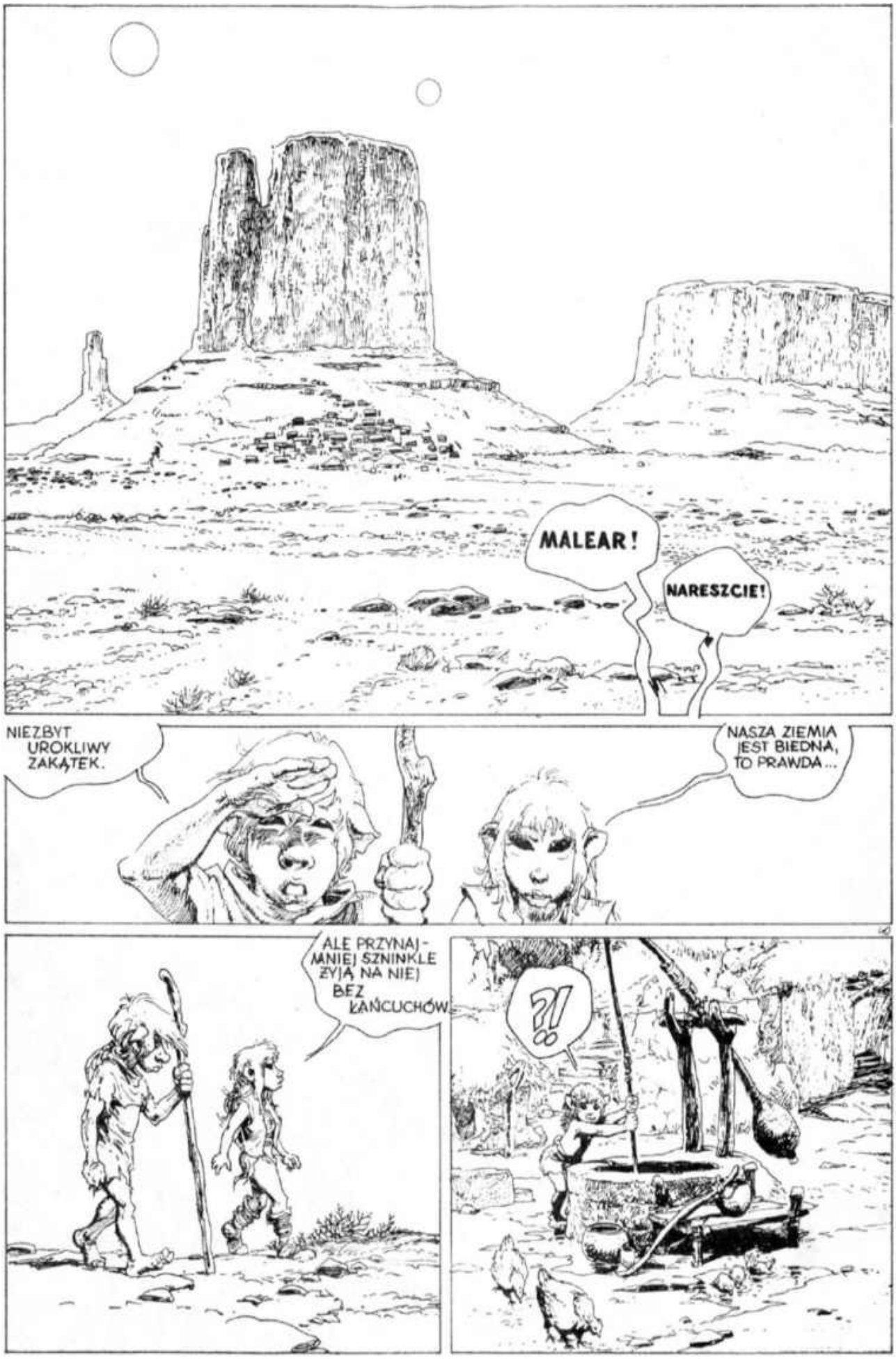
MALEAR!
NARESZCIE!
NIEZBYT UROKLIWY ZAKĄTEK.
NASZA ZIEMIA JEST BIEDNA, TO PRAWDA...
ALE PRZYNAJMNIEJ SZNINKLE ŻYJĄ NA NIEJ BEZ ŁAŃCUCHÓW.
?!

G'WEL! TO PRZECIEŻ G'WEL WRÓCIŁA!
CO ZA SZCZĘŚCIE, KOCHANIE... CO ZA SZCZĘŚCIE... JUŻ STRACILIŚMY NADZIEJĘ, NA ODNALEZIENIE CIEBIE...
I ON MNIE UWOLNIŁ. MUSICIE JEDNAK WIEDZIEĆ, ŻE ON JEST NIE TYLKO MOIM WYBAWCĄ...
ALE W JAKI SPOSÓB UDAŁO CI SIĘ UCIEC Z NIEWOLI?
WKRÓTCE BĘDZIE TAKŻE WASZYM I WSZYSTKICH SZNINKLI. ON JEST WYBRAŃCEM!!!

TSS TSSS
MMMMH
AHEM AHEM
PFFFFF
HUM HUM
A WIĘC NAPRAWDĘ UKAZAŁ CI SIĘ, **WŁADCA STWORZYCIEL ŚWIATÓW**
POD POSTACIĄ BŁYSZCZĄCEJ MASY UNOSZĄCEJ SIĘ W POWIETRZU...
I POWIERZYŁ CI ZADANIE ZAPROWADZENIA POKOJU NA **DAARZE**...
OBDARZAJĄC CIĘ **WIELKĄ MOCĄ**.
WIELKA MOC. TSS TSSS...
MHHM TO WSZYSTKO NIE BRZMI ZBYT PRZEKONYWUJĄCO.
NIE CAŁKIEM TAK WYOBRAŻAŁEM SOBIE **WYBRAŃCA**.
CHOCIAŻ NIGDY PRZECIEŻ NIE WIADOMO
HMM, POTRZEBNY BY BYŁ JAKIŚ DOWÓD...
NIE ZASZKODZIŁBY NA PRZYKŁAD JAKIŚ MALEŃKI CUDZIK.

WEŹ TEN PUCHAR, MÓJ CHŁOPCZE. JEŻELI DZIĘKI TWOJEJ **WIELKIEJ MOCY** ZAMIENISZ WODĘ, NALANĄ DO NIEGO W WINO, TO WTEDY CI UWIERZYMY.
I WYPIJEMY JE NA TWOJĄ CZEŚĆ. HA, HA.
MMMM .....
NO I...?
TO HAŃBA!
JAK WY, SZANOWANI WIELEBNI NARODU SZNINKLI, ŚMIECIE PODDAWAĆ WYSŁANNIKA **O'NA** TAK DZIECINNEJ PRÓBIE!? JEST TO NIEGODNE JEGO JAK I WAS. WOLAŁABYM JUŻ RACZEJ, ŻEBY OPUŚCIŁ ON **MALEAR** NIŻ PODDAŁ SIĘ PRÓBIE.
TO PRAWDA. G'WEL MA RACJĘ!
TO JEST PO PROSTU ŚMIESZNE!
NO SKORO JUŻ MÓWIMY O PRÓBACH, TO KAŻMY MU WYCZAROWAĆ ZŁOTO Z POWIETRZA..
CISZA!
MY WIELEBNI, JESTEŚMY STRAŻNIKAMI TRADYCJI. WIEMY CO ROBIMY.
POZA TYM, TO TEN MŁODY CZŁOWIEK, A NIE WY MUSI ZDECYDOWAĆ CZY PODDA SIĘ TEJ PRÓBIE.
I CO ZAMIERZASZ ZROBIĆ J'ONIE Z TĄ WODĄ?
?
!?
??
?
43

WODA JEST NAJPRZEDNIEJSZYM NEKTAREM ZARÓWNO DLA WYSUSZONEJ ZIEMI JAK I DLA SPRAGNIONEGO GARDŁA. SZLACHETNI WIELEBNI, MOGĘ WAS ZAPEWNIĆ, ŻE TA WODA ZMIENIŁA SIĘ W MOIM CIELE W NAJLEPSZE WINO.
LUDU **MALEARU**. W RZECZYWISTOŚCI NIE WIEM, CZY JESTEM TYM, KTÓREGO WASZA PRZEPOWIEDNIA OKREŚLA MIANEM **WYBRAŃCA**. NIE ZNAM WASZYCH LEGEND I OPOWIEDZIAŁEM WAM TYLKO TO, CO MI SIĘ PRZYTRAFIŁO. WIERZCIE MI, ŻE NIE PRAGNĘ ANI ZASZCZYTÓW ANI TYTUŁÓW
WSZYSTKO O CO WAS PROSZĘ, TO ABYM MÓGŁ POZOSTAĆ WŚRÓD WAS, DZIELĄC SKROMNY DACH Z WYBRANKĄ MEGO SERCA
OBAWIAM SIĘ, MŁODY CZŁOWIEKU, ŻE NIE BĘDZIE TO MOŻLIWE.
RASY WYŻSZE TOLERUJĄ NASZE ISTNIENIE W TYM ZAPADŁYM KĄCIE PUSTYNI TYLKO POD TYM WARUNKIEM, ŻE NIE BĘDZIEMY IM ZAGRAŻAĆ. A ZWŁASZCZA NIE WOLNO NAM DAWAĆ SCHRONIENIA ZBIEGŁYM NIEWOLNIKOM.
POZA TYM, TWOJE STWIERDZENIE, ŻE MASZ ZAPROWADZIĆ POKÓJ NA DAARZE, CZYNIĄ Z CIEBIE SPRAWCĘ NIEPOKOJÓW. JEŻELI **NIEŚMIERTELNI** DOWIEDZĄ SIĘ O TWOIM POBYCIE TUTAJ, BĘDZIE TO OZNACZAŁO KONIEC NASZEJ WOLNOŚCI.
Z TEGO POWODU I DLA DOBRA LUDU, KTÓRY PRAGNIESZ OCALIĆ, JESTEŚMY ZMUSZENI ROZKAZAĆ CI OPUSZCZENIE MALEARU **NATYCHMIAST I SAMOTNIE!**

WSPANIAŁE OSIĄGNIĘCIE!
WIDZISZ W CO MNIE WPAKOWAŁEŚ O! **WŁADCO STWORZYCIELU ŚWIATÓW?** NAWET MÓJ WŁASNY LUD MNIE WYGNAŁ. I GDZIE MAM TERAZ POJŚĆ, CO? **GDZIE?**
WIELKA MOC... TO MIAŁ BYĆ NIBY PREZENT! POWINIENEM SOBIE JĘZYK W DNIU, W KTÓRYM POWIEDZIAŁEM O TYM G'WEL. OSTATECZNIE MÓGŁBYM WŁAŚCIWIE JEJ OBCIĄĆ JĘZYK...
BO MNIE NIEŹLE ZAŁATWIŁA, TA SŁODKA G'WEL O JEDWABNYCH PIERSIACH, KTÓRA PRZYSIĘGAŁA, ŻE ZAWSZE BĘDZIE MOJĄ WYZNAWCZYNIĄ, WIERNĄ I ODDANĄ... WSZYSTKIE ONE SĄ TAKIE SAME. OTCO!
CHCĘ CI PRZEZ TO POWIEDZIEĆ, ŻE JEŻELI CHODZI O MNIE, TO MOŻESZ ZNISZCZYĆ DAAR KIEDY TYLKO BĘDZIESZ MIAŁ NA TO OCHOTĘ. I WSZYSTKIE INNE ŚWIATY, KTÓRE CI SIĘ NAWINĄ POD RĘKĘ. MNIE TO JUŻ ZUPEŁNIE WISI.
TYM BARDZIEJ, ŻE ZDĄŻĘ UMRZEĆ Z GŁODU I PRAGNIENIA... **OH!**
WIELKA WODA!

WRESZCIE MOŻNA SIĘ NAPIĆ! PIĆ!
BUL BUL BUL...
ALEŻ TO SŁONE! NAPRAWDĘ WSZYSTKO DZIAŁA PRZECIWKO MNIE!
POSŁUCHAJ MNIE, TY TAM W GÓRZE!... DAJĘ CI OSTATNIĄ SZANSĘ, UDOWODNIENIA MI, ŻE NAPRAWDĘ ISTNIEJESZ I ŻE NIE ZGRYWAŁEŚ SIĘ ZE MNIE. SKORO MAM WYPEŁNIĆ TWOJĄ MISJĘ, TO POWINIENEŚ MI JEDNAK ODROBINĘ POMÓC. NA POCZĄTEK MOŻESZ MI NA PRZYKŁAD ZESŁAĆ COŚ DO JEDZENIA.
NA WIELKĄ MOC!
CHCĘ PIECZONEGO INDYKA Z FRYTKAMI, ANANASEM I MNÓSTWEM WINA. NATYCHMIAST, PROSZĘ.
NO I CO?...
TAK WŁAŚNIE MYŚLAŁEM... DOSZEDŁEM NA KOŃIEC ŚWIATA, NIE MAJĄC NIC DO JEDZENIA ANI DO PICIA. NAWET NIE MAM JUŻ DOKĄD IŚĆ. OJ, BIEDNY SZNINKIELEK. CO SIĘ Z TOBĄ STANIE?
CZY NIE ZNIECHĘCASZ SIĘ, I ONIE ZA SZYBKO?
SĄDZIŁEŚ, ŻE CIĘ PORZUCIŁAM?
44

G'WEL! JA... OCZYWIŚCIE, ŻE NIE... CZEKAŁEM NA CIEBIE... JAK MNIE ODNALAZŁAŚ?
UDAŁO MI SIĘ ZMYLIĆ CZUJNOŚĆ WIELEBNYCH I PO PROSTU TRAFIŁAM PO TWOICH ŚLADACH.
JESTEŚ CUDOWNA, WIESZ? I ZJAWIASZ SIĘ AKURAT W DOBREJ CHWILI, POTRZEBA MI TROCHĘ WSPARCIA, KTÓRE MI PRZYRZEKŁAŚ.
HEJ! POWOLI...
J'ON! NIE PRZYSZŁAM SAMA.
?
CHWAŁA WYBRAŃCOWI!
NIECH WYBRANIEC O'NA TRWA W SZCZĘŚCIU!
CZEŚĆ NIECH BĘDZIE DANA WYSŁANNIKOWI WŁADCY STWORZYCIELA!
NIECH ŻYJE WYBAWICIEL NARODU SZNINKLI!
49
CO TO... KIM SĄ TE TYPY?
TO SZNINKLE O CZYSTYCH SERCACH J'ONIE. TAK JAK JA OPUŚCILI MALEAR I SWOJE DOMOSTWA, ŻEBY IŚĆ Z TOBĄ I SŁUŻYĆ!
PROSTOTA I PRAWDA TWOICH SŁÓW J'ONIE, W OBLICZU AROGANCJI TYCH ZGRZYBIAŁYCH WIELEBNYCH, PRZEKONAŁA NAS. TY JESTEŚ NAPRAWDĘ, OWYM WYBRAŃCEM, OCZEKIWANYM PRZEZ NASZ LUD OD ZARANIA DZIEJÓW. MOI TOWARZYSZE I JA PRAGNIEMY ZOSTAĆ POSŁAŃCAMI TWOICH SŁÓW I WYZNAWCAMI TWOICH MYŚLI.
RACZ, O PROSZĘ, PRZYJĄĆ NASZĄ POMOC I DARY. NA POCZĄTEK OFIARUJEMY CI PIECZONEGO INDYKA Z FRYTKAMI, ANANASEM ORAZ MNÓSTWO WINA. AŻEBYŚ MÓGŁ SIĘ POSILIĆ I ROZWESELIĆ.

JAK MOŻEMY POMÓC WYBRAŃCOWI W JEGO MISJI ?
TO ZALEŻY OD TEGO JAK ZECHCE JĄ WYKONAĆ.
PRZEPOWIEDNIA MÓWI, ŻE MA WYZWOLIĆ NASZ LUD Z ŁAŃCUCHÓW I GRZECHÓW KTÓRE NA NIM CIĄŻĄ.
ZGODA, ALE JAK TO ZROBIĆ ?
TO OCZYWISTE. TRZEBA NAJPIERW USTANOWIĆ POKÓJ NA CAŁYM DAARZE.
PRZECIEŻ PO TO WŁAŚNIE UKAZAŁ MU SIĘ WŁADCA STWÓRZYCIEL
ALE W JAKI SPOSÓB WYBRANIEC MOŻE PRZEKONAĆ NIEŚMIERTELNYCH ŻEBY ZAPRZESTALI SWOICH NIEKOŃCZĄCYCH SIĘ WOJEN
I NA TYM POLEGA CAŁY PROBLEM.
MOŻE WYSTARCZY ODKRYĆ ICH PRZYCZYNĘ ?
DO DIASKA ! OCZYWIŚCIE.
TO JEST ROZWIĄZANIE !
WYBRANIEC MUSI POJŚĆ DO MAG MELU PORADZIĆ SIĘ PAMIĘCI ŚWIATA !
WŁAŚNIE !
GENIALNE !
BRAWO !
WSPANIAŁE !
CO TO TAKIEGO TEN GWA... BRA... MAG MEL ?
TO ZIEMIA LEŻĄCA PO DRUGIEJ STRONIE, ZA WIELKĄ WODĄ.
TAM WŁAŚNIE ŻYJE MĄDRY SUALTAM NAZYWANY PAMIĘCIĄ ŚWIATA.
TO ZNACZY... TAK MÓWIĄ... ŻADNEMU SZNINKLOWI NIE PRZYSZŁO DOTĄD DO GŁOWY WYBRAĆ SIĘ DO MAG MELU.
ALE J'ONOWI SIĘ UDA, BO JEST WYBRAŃCEM !

BO TO WOLA O'NA DOPROWADZIŁA CIĘ AŻ TUTAJ O! WYBRAŃCZE!
ZBUDUJEMY DLA CIEBIE TRATWĘ, ŻEBYŚ MÓGŁ PRZEBYĆ WIELKĄ WODĘ.
WYRUSZYSZ DO MAG MELU DOWIEDZIEĆ SIĘ OD MĘDRCA SUALTAMA JAK STAWIĆ CZOŁA TRÓJCE NIEŚMIERTELNYCH.
A JA BĘDĘ CI TOWARZYSZYŁA.
TO JEDYNA DOBRA NOWINA, JAKĄ USŁYSZAŁEM TEGO WIECZORU.
DOBRA, DOBRA. PÓJDĘ SOBIE TROCHĘ TO WSZYSTKO PRZEMYŚLEĆ. CZUJĘ SIĘ JAKIŚ OCIĘŻAŁY. DOBRANOC WSZYSTKIM
J'ON! ŚPISZ?
MHM
TYM RAZEM PRZEZNACZENIE ZACZYNA SIĘ SPEŁNIAĆ NA DOBRE, J'ONIE. CZUJĘ TO. TERAZ JUŻ NIC NIE MOŻE CIĘ ZATRZYMAĆ I WKRÓTCE NASZ ŚWIAT ZAZNA WRESZCIE POKOJU. JAKŻE MUSISZ CZUĆ SIĘ WSPANIALE W PRZEDDNIU TEGO, CO BEZ WĄTPIENIA STANIE SIĘ NAJWIĘKSZĄ EPOPEĄ WSZYSTKICH CZASÓW...!
RRRRRRR
WSTAWAJ J'ONIE WYBRAŃCU!

NADESZŁA PORA ODJAZDU.
CO!? JUŻ!?
TRATWA GOTOWA. PRACOWALIŚMY NAD JEJ BUDOWĄ CAŁĄ NOC.
ZAOPATRZYLIŚMY JĄ W WODĘ, ŻYWNOŚĆ I WINO.
POSŁUCHAJCIE! ZASTANOWIŁEM SIĘ...
I NIE JESTEM PEWIEN, CZY TO NAJLEPSZY POMYSŁ...
NIECHAJ PRĄDY PROWADZĄ CIĘ DO PORTU, O! WYBRAŃCZE!
NIECH CI WIATRY SPRZYJAJĄ!
I WRACAJ PRĘDKO, BO JESTEŚ NAM POTRZEBNY.
NO WŁAŚNIE! CO POCZNIECIE BEZE MNIE?
RUSZYMY W TRZY STRONY ŚWIATA GŁOSZĄC DOBRĄ NOWINĘ...
OZNAJMIMY LUDOM DAARU NADEJŚCIE WYBRAŃCA...
I OPOWIEMY IM O BLISKIM POKOJU!
NIE TRAĆCIE NADZIEI!...

SUALTAM

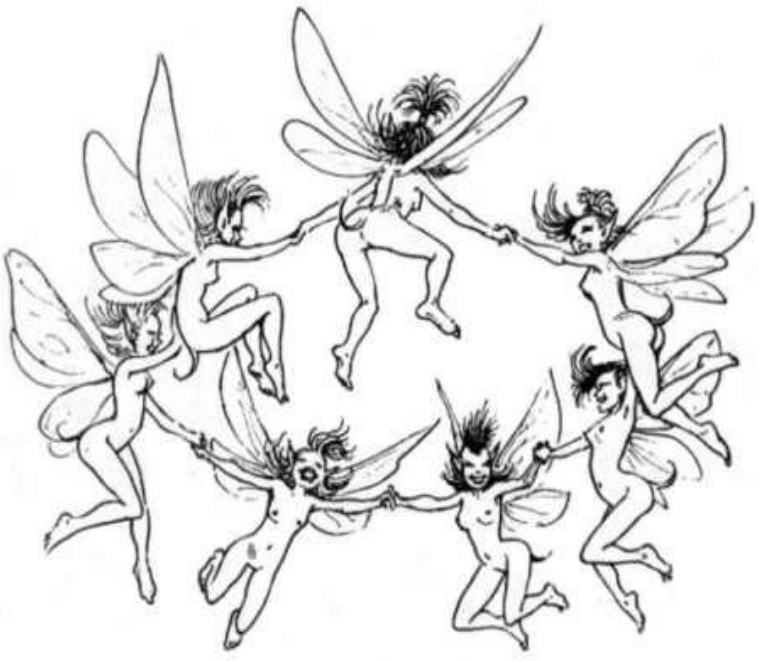

TO JUŻ KONIEC G'WEL.
OD WIELU DNI NIE WIEJE WIATR. NAWET NAJMNIEJSZA CHMURKA NIE ZASŁONI TEGO PALĄCEGO SŁOŃCA, WODA I ZAPASY SKOŃCZYŁY SIĘ... AH! BIEDNE SZNINKLE, PO CÓŻ PRZYBYLIŚMY NA TĘ, PŁYNNĄ PUSTYNIĘ!?
DLACZEGO NIE SKORZYSTASZ Z **WIELKIEJ MOCY**, ŻEBY NAS STĄD WYDOSTAĆ, TYLKO WCIĄŻ PŁACZESZ?
JAKIEJ **WIELKIEJ MOCY**?
NIE MA JUŻ **WIELKIEJ MOCY** I WĄTPIĘ ZRESZTĄ, ŻEBY KIEDYKOLWIEK ISTNIAŁA.
BO JEŻELI TEN **WŁADCA STWÓRZYCIEL ŚWIATÓW** ISTNIEJE GDZIEŚ TAM NAPRAWDĘ, TO NA CO CZEKA ZAMIAST NAS RATOWAĆ? **NA CO CZEKA, CO!?**
J'ON!...

NIE MASZ PRAWA TAK MÓWIĆ... TO... TO BLUŹNIERSTWO.
MAM TO W NOSIE. ZRESZTĄ TO WSZYSTKO TWOJA WINA...
TO TY NABIŁAŚ MI GŁOWĘ TYMI HISTORIAMI O PRZEPOWIEDNIACH, O **WYBRAŃCACH**, O CAŁYM NARODZIE SZNINKLI, KTÓRY TRZEBA RATOWAĆ. I CO Z TEGO WYSZŁO? ZAMIAST ŻYĆ SOBIE SPOKOJNIE W JAKIMŚ MIŁYM ZAKĄTKU WYLĄDOWALIŚMY PO ŚRODKU **WIELKIEJ WODY**, BEZ SZANS NA RATUNEK, W POSZUKIWANIU JAKIEGOŚ KRAJU, KTÓRY ISTNIEJE TYLKO W WASZYCH LEGENDACH!
GDYBYŚ JESZCZE NIE ODPYCHAŁA MNIE ZA KAŻDYM RAZEM, TO PRZYNAJMNIEJ MOGLIBYŚMY ZAZNAĆ ODROBINĘ PRZYJEMNOŚCI PRZED ŚMIERCIĄ.
ALEŻ JA CIĘ NIE ODPYCHAM...
WPROST PRZECIWNIE, KOCHAM CIĘ.
TO NIEPRAWDA G'WEL. KOCHASZ **WYBRAŃCA**, A NIE MNIE.
NIE MAŁEGO, BIEDNEGO SZNINKLA J'ONA, KTÓRY UMIERA Z MIŁOŚCI DO CIEBIE.
ZAPEWNIAM CIĘ, ŻE...
A WIĘC UDOWODNIJ MI...
NIE! J'ON!
NIE! NIE MOGĘ, JA JESZCZE NIGDY...
JA TAKŻE G'WEL NIGDY PRZED TEM...
52
NIECH WIĘC TEN PIERWSZY RAZ BĘDZIE OSTATNIĄ RZECZĄ, JAKĄ POZNAMY W NASZYM ŻYCIU.
J'ON! BŁAGAM CIĘ!
J'ON...
BRROOMMM

CRRAAAC
?!?
CUD!
CUD!
I'ON, TO CUD!
NAPRAWDĘ POSIADASZ WIELKĄ MOC! TRZEBA PODZIĘKOWAĆ WŁADCY STWÓRZYCIELOWI!!
NO WŁAŚNIE. DZIĘKUJĘ, DZIĘKUJĘ!
ALE MIMO WSZYSTKO MÓGŁ POCZEKAĆ JESZCZE KILKA MINUT...
NIE SĄDZISZ, ŻE TROCHĘ PRZESADZIŁ? NIE PROSILIŚMY GO O TAK SILNY WIATR.
TO DLATEGO ŻE ZWĄTPIŁEŚ W NIEGO MÓJ WYBRAŃCZE.
ALE ZAUFAJ MU. NAPEWNO ZAPROWADZI NAS TAM GDZIE TRZEBA.

??
CO SIĘ STAŁO?... BURZA... TRATWA... G'WEL!
G'WEL! GDZIE JESTEŚ?
TUTAJ.
J'ON PROSZĘ POMÓŻ. JUŻ NIE MOGĘ.
NIE RUSZAJ SIĘ. JUŻ IDĘ.
TRZYMAM CIĘ. W PORZĄDKU!
UWAŻAJ NA MOJĄ SUKNIĘ!
SKRRRRR!!!
HA! HA! HA! HA!
HI! HI! HI!
SŁYSZAŁEŚ?
CO TO BYŁO?

NIE WIEM, ALE NIE PODOBA MI SIĘ TO MIEJSCE. SĄDZISZ, ŻE NAPRAWDĘ DOTARLIŚMY DO **MAG MELU**?
Z PEWNOŚCIĄ. GDZIE INDZIEJ MOGLIBYŚMY DOPŁYNĄĆ?
NIE WIEM.
W TAKIM RAZIE MUSIMY TYLKO ODNALEŹĆ KOGOŚ, KTO TU MIESZKA, ŻEBY NAS ZAPROWADZIŁ DO **MĘDRCA SUALTAMA**.
SPÓJRZ TAM! TO NASZA TRATWA.
WYGLĄDA NA TO, ŻE JEST JESZCZE W NIEZŁYM STANIE. PRZYNAJMNIEJ BĘDZIEMY MOGLI ODPŁYNĄĆ
UWAGA!

CO SIĘ DZIEJE ?
GRRRAATCH
HA! HA! HA!
HI! HI!
HA! HA!
HA! HA!
I ON.
BOJĘ SIĘ.
JAK TERAZ WRÓCIMY DO DOMU?
NIE WIEM. SKORO **WŁADCA STWÓRZYCIEL ŚWIATÓW** NAS TU SPROWADZIŁ, TO NIECH NAS STĄD WYDOSTANIE.
A NA RAZIE TO JESTEM GŁODNY
JA TEŻ. I ZIMNO MI.

MUSZĘ ZNALEŹĆ COŚ DO UBRANIA. TO SIĘ STAJE NIEPRZYZWOITE, TO CIĄGŁE CHODZENIE NAGO.
TAK, TAK. MASZ RACJĘ.
AH INDYK PIECZONY... ALBO KAWAŁEK BEFSZTYKA...
???
ALE...
MHM. DZIĘKUJĘ.
NIE MA ZA CO.
HI! HI! HI!
?!?
G'WEL!
SŁYSZAŁAŚ?
G'WEL!
SKĄD TO WZIĘŁAŚ?
WISIAŁO NA GAŁĘZI. DOBRZE MI W NIEJ, NIE SĄDZISZ? JAKBY BYŁA SZYTA NA MIARĘ.
CHYBA ZACZYNAM WARIOWAĆ. TO Z GŁODU... ŻEBY CHOCIAŻ TEN INDYK NIE BYŁ ZŁUDZENIEM...

HEJ!
CZEMU CHCESZ MNIE UGRYŹĆ?
PRZECIEŻ NIC CI NIE ZROBIŁEM!
NO DOBRA, WYSTARCZY TEGO!
AJJ!
DELIKATNIE TY BRUTALU!
J'ON CO SIĘ DZIEJE?
A TO SIĘ STAŁO, ŻE MAM JUŻ POWYŻEJ USZU TEJ PIEKIELNEJ KRAINY I TYCH DEMONÓW, KTÓRE ROBIĄ SOBIE ZE MNIE ŻARTY. WRACAM.
HA! HA!
WOLĘ JUŻ WRÓCIĆ DO OBOZU BARRA-F...
J'ON!
J'ON! NIE!
?

JESZCZE JEDEN CUD! J'ON! TO CUDOWNE!
TAK SĄDZISZ?
RAZ, DWA TRZY...
PUSZCZAMY...
I BUUMM!
HA! HA! HA!
HI! HI! HI!
MOJE DROGIE! STARCZY JUŻ TYCH ŻARTÓW. STAŃMY SIĘ WIDZIALNE.
HOP!
?!?
CZEŚĆ!
PRZYKRO NAM, ŻE TAK SIĘ Z WAS NAŚMIEWAŁYŚMY
ALE CHYBA NIE OBRAZILIŚCIE SIĘ?
UWIELBIAMY SIĘ ŚMIAĆ, TO DLATEGO
I ZGRYWAĆ SIĘ Z INNYCH
ALE RZADKO MAMY TAKĄ OKAZJĘ...
TAK NIEWIELU TU ODWIEDZAJĄCYCH
A SKORO SOBIE POŻARTOWAŁYŚMY, TO MOŻE POWIECIE NAM, PO CO PRZYBYLIŚCIE NA MAG MEL?
PRZYBYLIŚMY SPOTKAĆ SIĘ Z MĄDRYM SUALTAMEM, PAMIĘCIĄ ŚWIATA.
Z PEWNOŚCIĄ MOŻECIE NAM POWIEDZIEĆ GDZIE MOŻEMY GO ZNALEŹĆ.

HA! HA! HA! SŁYSZAŁYŚCIE MOJE DROGIE? PYTAJĄ GDZIE MOŻNA ZNALEŹĆ SUALTAMA!
ALEŻ SĄ ŚMIESZNI, HI! HI! HI!
HA! HA! HA! TO NAJLEPSZY DOWCIP, JAKI USŁYSZAŁAM OD DZIESIĘCIU WIELKICH OBROTÓW.
POWIEDZIELIŚMY COŚ ŚMIESZNEGO?
RACZEJ TAK, BO PRZECIEŻ ZNALEŹLIŚCIE TEGO KOGO SZUKACIE..
Z TEJ PROSTEJ PRZYCZYNY, ŻE JESTEŚCIE TUŻ NAD NIM!
CHODŹCIE, POKAŻEMY WAM.

POWIEDZIAŁBYM, ŻE TO **DRZEWO!? OLBRZYMIE DRZEWO!?**
NO WŁAŚNIE! TO CO WY NAZYWACIE **MAG MELEM** JEST W RZECZYWISTOŚCI OLBRZYMIM DRZEWEM ROŚNĄCYM POŚRODKU **WIELKIEJ WODY.**
JEGO KORONA GINIE W CHMURACH, A JEGO KORZENIE SIĘGAJĄ SAMEGO SERCA **DAARU**. TO POPRZEZ KORZENIE WŁAŚNIE DOCIERA ON DO NAJDAWNIEJSZEJ HISTORII NASZEGO ŚWIATA.
CHCESZ POWIEDZIEĆ, ŻE...
ŻE TO **DRZEWO JEST MĄDRYM SUALTAMEM** OCZYWIŚCIE.
NO TO JAK MOŻNA Z NIM ROZMAWIAĆ?
TO PROSTE... TRZEBA TYLKO ZNALEŹĆ JAKIŚ KWIAT TELEPATYCZNY... O TU JEST JEDEN Z NICH...
TRZYMAJ SIĘ!
HEEEEEE!
J'ON!
GLOEP

COŚCIE MU ZROBILY, JEŚLI TO JESZCZE JEDEN Z WASZYCH ŻARTÓW...
ALEŻ SKĄD. USPOKÓJ SIĘ, TWOJEMU PRZYJACIELOWI NIC NIE GROZI
TO JEDYNY SPOSÓB POROZUMIENIA SIĘ Z MĄDRYM SUALTAMEM...
MYŚLĄ...
A JEŻELI CHCESZ, TO PRZEZ TEN CZAS POKAŻEMY CI INNE SUKIENKI...
I PERFUMY...
I BIŻUTERIE...
BĘDZIESZ MOGŁA WYBRAĆ, TO CO CI NAJBARDZIEJ ODPOWIADA
NAPRAWDĘ? TO CUDOWNIE!
G'WEL!
RATUNKU...
PUŚCISZ MNIE WRESZCIE, CZY NIE?! DAJ MI STĄD WYLEŹĆ TY..
PRZESTAŃ MNIE WRESZCIE KOPAĆ J'ONIE SZNINKLU. NIE CIERPIĘ TEGO. ODPRĘŻ SIĘ TERAZ, ZAMKNIJ OCZY I OTWÓRZ SWOJE MYŚLI...
CZYTAM W NICH PYTANIA, KTÓRE CHCESZ MI ZADAĆ I POSTARAM SIĘ NA NIE ODPOWIEDZIEĆ. A WIĘC USPOKÓJ SIĘ, SŁUCHAJ I PATRZ...
MUSIMY COFNĄĆ SIĘ W STAROŻYTNOŚĆ DAARU, W CZASY SPRZED WOJNY...
W OWYCH CZASACH WŁOCHACI TAWALE ŻYLI NA WOLNOŚCI W SWOICH LASACH, KOLDOWIE NIGDY NIE OPUSZCZALI SWOICH GÓR, A SZNINKLE RZĄDZILI CAŁĄ PLANETĄ.

ŻYLI SOBIE W SZCZĘŚCIU W WIOSKACH I MIASTACH, Z KTÓRYCH NAJWIĘKSZE NAZYWAŁO SIĘ **CHAM'HYR**.
WYBIERALI SWOICH **KRÓLÓW** ALE RZĄDZENI BYLI PRZEZ RADĘ WIELEBNYCH. CZCILI WIARĄ GŁĘBOKĄ CHOĆ NAIWNĄ **WŁADCĘ STWORZYCIELA**, KTÓREGO NAZYWALI **O'N**.
I WSZYSTKO MOGŁO BY TRWAĆ JESZCZE PRZEZ TYSIĄCE OBROTÓW. GDYBY NIE JEDEN Z ICH KRÓLÓW, IMIENIEM **N'OM**, POSTANOWIŁ ZOSTAĆ BOGIEM, KTÓREGO WOLNO BYŁO CZCIĆ JEGO PODDANYM.
I SZNINKLE ODWRÓCIŁY SIĘ OD **O'NA** I ZACZĘŁY WZNOSIĆ ŚWIĄTYNIE I POSĄGI NA CHWAŁĘ **N'OMA HEREZJARCHA**.
GNIEW **WŁADCY STWORZYCIELA** BYŁ STRASZLIWY, A JEGO ZEMSTA JESZCZE GORSZA.
OWEGO FATALNEGO DNIA, **DAAR** PĘKŁ NA NIEZLICZONE BEZDENNE OTCHŁANIE, A OGIEŃ PŁYNĄCY Z NIEBA ZNISZCZYŁ **CHAM'HYR** I WSZYSTKIE POZOSTAŁE MIASTA PLANETY.

SAM N'OM HEREZJARCHA ZOSTAŁ DOTKNIĘTY OKROPNYM TRĄDEM I ZNIKNĄŁ W TAJEMNICZY SPOSÓB.
LEGENDA TWIERDZI, ŻE OD TAMTEJ PORY CIERPI NIEPRZERWANIE W NIE-ŚWIECIE. NIE WIEM JEDNAK CZY LEGENDA TA JEST PRAWDZIWA, BO NAWET JA NIE WIEM CZYM JEST NAPRAWDĘ TEN NIE-ŚWIAT
NIESTETY. TA OKROPNA KARA NIE WYSTARCZYŁA DO UŚMIERZENIA GNIEWU O'NA...
NA DYMIĄCYCH JESZCZE ZGLISZCZACH POJAWIŁY SIĘ WYJĄCE ARMIE TYCH, KTÓRYCH NAZWANO TRÓJKĄ NIEŚMIERTELNYCH: ZEMBRII CYKLOPKI, BARR-FINDA CZARNOREKIEGO, JARGOTA PACHNĄCEGO!
W TEN SPOSÓB NARODZIŁA SIĘ WOJNA.
W TEN SPOSÓB RÓWNIEŻ NARODZIŁO SIĘ NIEWOLNICTWO LUDU SZNINKLI, KTÓRY OD TEJ PORY NIEPRZERWANIE ODPOKUTOWUJE POTWORNY GRZECH SWOICH PRZODKÓW

ALE PRZEPOWIEDNIA MÓWI, ŻE KTOREGOŚ DNIA NADEJDZIE **WYBRANIEC**, WYZNACZONY PRZEZ SAMEGO **O'NA**, KTÓRY PRZYWRÓCI POKÓJ NA **DAARZE** I ZWRÓCI WOLNOŚĆ SZNINKLOM. TO WSZYSTKO CO WIEM)' ONIE.
JESZCZE JEDNO. W JAKI SPOSÓB TEN **WYBRANIEC** DOKONA TEJ... TEGO... WSZYST - KIEGO...
NIE WIEM.
ZAJMUJĘ SIĘ TYLKO PRZESZŁOŚCIĄ. PRZYSZŁOŚĆ TO JUŻ RACZEJ DOMENA **VOLGI JASNOWIDZĄCEJ**.
AH...
A GDZIE MÓGŁBYM SPOTKAĆ TĘ DAMĘ?
WEDŁUG OSTATNICH INFORMACJI MIESZKAŁA W POBLIŻU 708 WYPUSTKI MOJEJ 1127 GAŁĘZI NAD 293 KORZENIEM LICZĄC OD STRONY **SĘPU**. ALE ONA CZĘSTO ZMIENIA MIEJSCE ZAMIESZKANIA.
SEANS UWAŻAM ZA ZAKOŃCZONY. DZIĘKUJĘ ZA TWOJĄ WIZYTĘ.
HEJ! ZACZEKAJ!
OTWIERAJ! JAK MAM NIBY...
?
NO ŁADNIE! JAK MAM TERAZ ODNALEŹĆ DROGĘ!?

VOLGA

817 ODGAŁĘZIENIE, 251 GAŁĘZI... NIE... 798 ODGAŁĘZIENIE... CHOLERA! W ŻYCIU NIE ROZEZNAM SIĘ W TEJ PLĄTANINIE...
OJ, CO ZA NIESZCZĘŚCIE... BIEDNY SZNINKIEL... CZEMU MNIE NIE ZABILI W BITWIE JAK INNYCH? WSZYSTKO BYŁOBY TERAZ O WIELE PROSTSZE.
G'WEL TEŻ NIE MA W POBLIŻU. CIEKAWE GDZIE SIĘ TYM RAZEM PODZIEWA? PEWNIE MNIE ZOSTAWIŁA...
EH EEEH
PAN I'ON SZNINKIEL, MAM NADZIEJĘ, EH EH EEEH?
?!?
TAK. A KIM TY JESTEŚ?
JESTEM **SZUMSZUM YAGUL PRZEŚMIEWCĄ**, DO PAŃSKICH USŁUG. OBECNIE WYPEŁNIAM MISJĘ PANI **VOLGI JASNOWIDZĄCEJ**, KTÓRA POLECIŁA MI PANA DO NIEJ DOWIEŹĆ, EH. GDYBY PAN ZECHCIAŁ ZAJĄĆ MIEJSCE...
JASNE! ALE W JAKI SPOSÓB?..
MHMM... PAN JEST PIĘKNYM OKAZEM SZNINKLA. TO SIĘ Z PEWNOŚCIĄ BARDZO PODOBA PANI **VOLDZE**. EH EH EEH.
?!
PANI VOLGA PRZEPOWIEDZIAŁA, ŻE ZECHCE PAN JĄ WIDZIEĆ. TO W KOŃCU JEJ ROLA, PRAWDA? EH EH EEEH.

ALE JAK CI SIĘ UDAJE LATAĆ BEZ SKRZYDEŁ?!
A OD KIEDY TO POTRZEBA SKRZYDEŁ, ŻEBY LATAĆ? EH EH EEEH?
BYŁBYM NIEZMIERNIE PANU ZOBOWIĄZANY, GDYBY ZECHCIAŁ PAN SIĘ NA PRZYSZŁOŚĆ POWSTRZYMAĆ OD ZADAWANIA MI NIEPRZYSTOJNYCH PYTAŃ
CO? AH TAK, OCZYWIŚCIE SZUMSZUM, NIE MIAŁEM ZAMIARU CIĘ OBRAZIĆ.
A CZY NIE BĘDZIE NIETAKTEM GDY SPYTAM, CZY NIGDY SIĘ NIE GUBISZ W TYM LABIRYNCIE?
ROZUMIEM. A DUŻO JEST **YAGULI** W **MAG MELU**?
NIESTETY NIE, PROSZĘ PANA.
JESTEM JEDYNYM PRZEDSTAWICIELEM TEGO GATUNKU...
W ŻADNYM WYPADKU, PROSZĘ PANA. PODSTAWOWYM CELEM ISTNIENIA **YAGULI PRZEŚMIEWCÓW** JEST ODNAJDYWANIE DRÓG WE WSZYSTKICH WARUNKACH EH EH FEH
I CO JEST NIESKOŃCZENIE SMUTNE, JESTEM STERYLNY. DOLECIELIŚMY NA MIEJSCE PROSZĘ PANA.

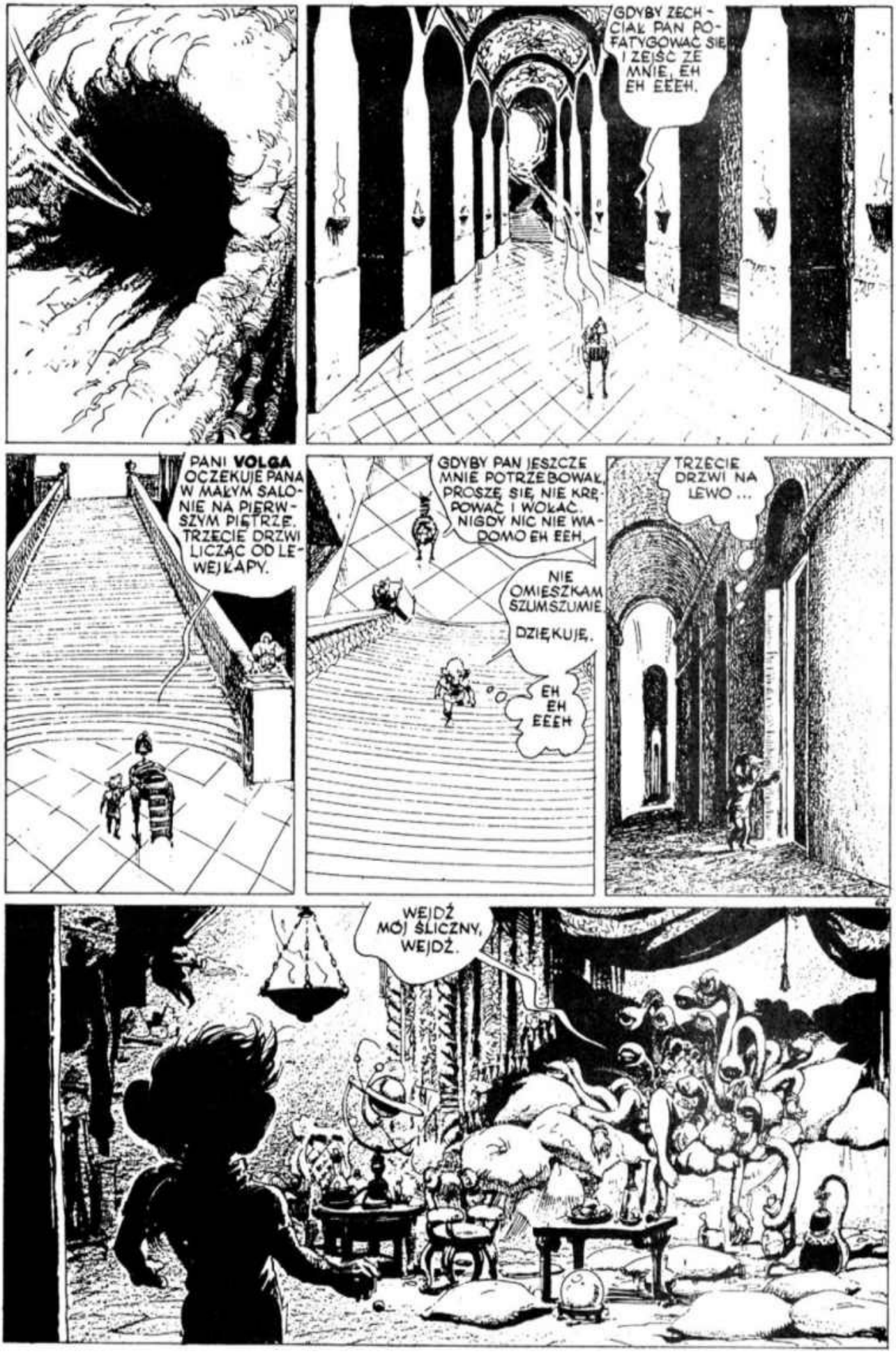
GDYBY ZECHCIAŁ PAN POFATYGOWAĆ SIĘ I ZEJŚĆ ZE MNIE, EH EH EEEH.
PANI VOLGA OCZEKUJE PANA W MAŁYM SALONIE NA PIERWSZYM PIĘTRZE. TRZECIE DRZWI LICZĄC OD LEWEJ ŁAPY.
GDYBY PAN JESZCZE MNIE POTRZEBOWAŁ, PROSZĘ SIĘ NIE KREPOWAĆ I WOŁAĆ. NIGDY NIC NIE WIADOMO EH EEH.
NIE OMIESZKAM SZUMSZUMIE.
DZIĘKUJĘ.
EH EH EEEH
TRZECIE DRZWI NA LEWO ...
WEJDŹ MÓJ ŚLICZNY, WEJDŹ.

A WIĘC ZACHCIAŁO SIĘ WREŚZCIE ZOBACZYĆ TĄ POCZCIWĄ STARĄ **VOLGĘ**, MHMM?... NIE, NIE. NIE MUSISZ MÓWIĆ, PO CO PRZYSZEDŁEŚ. JUŻ ZGADŁAM.
EUH?...
PODEJDŹ BLIŻEJ I USIĄDŹ OBOK MNIE. BĘDZIE SIĘ NAM LEPIEJ ROZMAWIAĆ, MÓJ ŚLICZNY.
DZIĘKUJĘ... EUH... PROSZĘ PANI.
MÓW MI PO PROSTU **VOLGA**. WIDZĘ JASNO, ŻE ZOSTANIEMY PARĄ DOSKONAŁYCH PRZYJACIÓŁ.
TO BYŁO CUDOWNIE... EUH... **VOLGA**
HA! HA! HA! HA!
W **MAG MELU** JAK WIDZĘ, CENIĄ SOBIE FINEZYJNY DOWCIP.
O! WIDZĘ, ŻE JUŻ POZNAŁEŚ MOJE ŚLICZNOTKI, HI HI HI
TO MOJE CÓRKI. KILKA TYSIĘCY ICH ŻYJE WŚRÓD GAŁĘZI **SUALTAMA**. TO PO MNIE MAJĄ TO POCZUCIE HUMORU.
TO ŁATWO ZAUWAŻYĆ...
NO DOBRZE J'ONIE. ZAWRZYJMY POKÓJ. CHCĘ, ŻEBYŚ MI WYBACZYŁ I... ZAPRASZAM CIĘ NA OBIAD.
?!?

TO JESZCZE JEDEN ŻART?..
ALEŻ SKĄD, ZAPEWNIAM CIĘ, ŻE TEN INDYK NIE ODLECI. SIADAJ PRZY MNIE I JEDZ. MUSISZ NABRAĆ DUŻO SIŁ.
SMAKUJE?
CUDOWNE. JAK WIDZĘ, JESTEŚ RÓWNIEŻ CZARODZIEJKĄ.
O! TYLKO WTEDY, KIEDY SIĘ NUDZĘ.
TEN WISIOREK NA PRZYKŁAD WYCZAROWAŁAM Z NUDÓW KILKA WIEKÓW TEMU. WYSTARCZY GO OWINĄĆ WOKÓŁ KTÓREJKOLWIEK ŁAPY I WYPOWIEDZIEĆ DOWOLNE ŻYCZENIE. DZIAŁA ZA KAŻDYM RAZEM.
DLACZEGO WYBRAŁAŚ FORMĘ WISIORKA?
SAMA NIE WIEM.
ŻEBY BYŁO ŁADNIEJ, JAK SĄDZĘ...
ALE WRACAJMY DO CELU TWOJEJ WIZYTY, MOJ DROGI I ONIE. PYTAŁEŚ **SUALTAMA** O PRZYCZYNĘ WOJNY MIĘDZY **TRÓJKĄ NIEŚMIERTELNYCH**. PRAWDA?
TAK. TO PRZEZ TĘ PRZEPOWIEDNIĘ.
SZNINKLE TWIERDZĄ, ŻE PEWNEGO DNIA JAKIŚ **WYBRANIEC**...
ZNAM TĘ PRZEPOWIEDNIĘ, MÓJ ŚLICZNY. SAMA IM JĄ PRZEKAZAŁAM.

TY ?!
A KTÓŻ INNY NA DAARZE POTRAFIŁBY COKOLWIEK PRZEPOWIEDZIEĆ, CO?
DAWNO TEMU, TUŻ PO POJAWIENIU SIĘ NIEŚMIERTELNYCH I ICH ARMII, PRZYBYŁ DO MNIE WYSŁANNIK TWOJEGO LUDU. PRZEPOWIEDZIAŁAM MU WTEDY, ŻE PEWNEGO DNIA ZJAWI SIĘ SZNINKIEL WYBRANY PRZEZ STWÓRZYCIELA, KTÓRY WYSWOBODZI JEGO LUD... TO BYŁO Z PEWNOŚCIĄ COŚ W TYM DUCHU
SKORO ZNASZ PRZYSZŁOŚĆ, TO MOŻESZ MI POWIEDZIEĆ KIEDY I W JAKI SPOSÓB TO SIĘ SPEŁNI?
NIE ZNAM PRZYSZŁOŚCI J'ONIE. MOGĘ TYLKO ODKRYĆ JEDNĄ Z MOŻLIWYCH PRZYSZŁOŚCI, A TO NIE JEST TO SAMO.
NIE ROZUMIEM
PRZEZNACZENIE WSZECHŚWIATA JEST NAKREŚLONE NA ZAWSZE W OGÓLNYCH ZARYSACH. ALE NIESKOŃCZENIE WIELE DRÓG PROWADZI DO SPEŁNIENIA TYCH ZARYSÓW.
KTO JE ZAKREŚLIŁ TE ZARYSY? WŁADCA STWÓRZYCIEL ŚWIATÓW?
BYĆ MOŻE, JEŻELI SAM NIE JEST NARZĘDZIEM JESZCZE POTĘŻNIEJSZEJ WOLI.
DAAR JEST TYLKO ZIARNKIEM PIASKU WE WSZECHŚWIECIE, MÓJ ŚLICZNY. A SAM WSZECHŚWIAT JEST NIEWĄTPLIWIE RÓWNIEŻ ZIARNKIEM PIASKU W WIELOWYMIAROWEJ NIESKOŃCZONOŚCI, KTÓREJ OGARNIĘCIE PRZEKRACZA ZDOLNOŚCI SAMYCH BOGÓW.
TAK WIĘC J'ONIE, NIE POTRAFIĘ CI POWIEDZIEĆ CZY NAPRAWDĘ JESTEŚ WYBRAŃCEM, CZY NIE. MOŻESZ NIM DZISIAJ ZOSTAĆ, ALE TYLKO WTEDY GDY JUTRO WYPEŁNISZ ZADANIE, KTÓRE WEDŁUG PRZEPOWIEDNI WYBRANIEC POWINIEN SPEŁNIĆ

CHYBA... BOLI MNIE GŁOWA...
TO Z PEWNOŚCIĄ PRZEZ TEGO INDYKA... BYŁ BARDZO PIKANTNY.
ALE JEŻELI NIE ZAPROWADZĘ POKOJU DAAR ZOSTANIE ZNISZCZONY. TAK MI OSOBIŚCIE POWIEDZIAŁ WŁADCA STWÓRZYCIEL.
RZECZYWIŚCIE ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ, ŻE TA ŚMIESZNA CZĄSTECZKA JAKĄ JEST DAAR ZOSTANIE WYMAZANA Z CZASU I PRZESTRZENI...
ALE JEST RÓWNIEŻ MOŻLIWE, ŻE TAK SIĘ NIE STANIE. W TAKIM PRZYPADKU TWOJA WIZJA WŁADCY STWÓRZYCIELA BYŁABY TYLKO ZWYKŁYM PRZYWIDZENIEM, A SZNINKLE BĘDĄ DALEJ OCZEKIWAĆ PRZYBYCIA SWOJEGO WYBRAŃCA. SAM WIDZISZ, ŻE NIE MA W TYM NIC SKOMPLIKOWANEGO.
VOLGA! A GDYBYM POPROSIŁ CIĘ O DOKONANIE NOWEJ PRZEPOWIEDNI? ŻEBYŚ MI NA PRZYKŁAD POWIEDZIAŁA JAK MOŻNA PRZERWAĆ TĘ WOJNĘ?
TO JUŻ CO INNEGO...
OCZYWIŚCIE, ŻE MOGĘ DOKONAĆ NOWEJ PRZEPOWIEDNI, TO PRZECIEŻ MOJA ROLA...
ALE NIE JESTEM W STANIE ZAGWARANTOWAĆ CI PRZEPOWIEDZIANEGO SZCZEGÓŁOWEJ ZREALIZOWANIA.
MUSZĘ CIĘ, POZA TYM UPRZEDZIĆ, ŻE W TAKIM PRZYPADKU BĘDZIESZ MUSIAŁ DOKONAĆ JESZCZE PEWNEJ DROBNEJ FORMALNOŚCI. NIE MOGĘ PRZEPOWIADAĆ PRZYSZŁOŚCI JEŻELI NIE CZUJĘ ROZKOSZY!
TO ZNACZY ...?
ŻEBYM ZAŚ ZNALAZŁA SIĘ, W TAKIM STANIE, TO MUSISZ SIĘ ZE MNĄ CIELEŚNIE ZJEDNOCZYĆ, MÓJ ŚLICZNY.
?!?

A MOŻE BYŚMY ODŁOŻYLI TO NASZE... MHM... SPOTKANIE NA INNY TERMIN CZUJĘ SIĘ TROCHĘ ZMĘCZONY.
DAJ SPOKÓJ. NIE BĄDŹ TAKI NIEŚMIAŁY. ZRESZTĄ POMOGĘ CI.
CZY TO NAPRAWDĘ KONIECZNE?
NIEZBĘDNE.
MOŻE JEST INNY SPOSÓB?
NIE MA MÓJ ŚLICZNY. ROZBIERAJ SIĘ!
TYLKO... NIE... BARDZO WIDZĘ... W JAKI SPOSÓB.
POKAŻĘ CI.
JA JESZCZE NIGDY...
TYM LEPIEJ. BĘDĘ WIĘC MIAŁA JESZCZE WIĘKSZĄ ROZKOSZ, A PRZEZ TO MOJA PRZEPOWIEDNIA BĘDZIE JESZCZE DOKŁADNIEJSZA
MHM... W CO BY TU CIĘ ZAMIENIĆ?
I JESZCZE CHCESZ MNIE W COŚ ZAMIENIĆ?! PO CO!!
ŻEBY DODAĆ TEMU WSZYSTKIEMU ODROBINĘ PIKANTERII, OCZYWIŚCIE, A PO CÓŻ BY INNEGO?
PRAWDĘ MÓWIĄC VOLGA...
MHHM.
CAŁKIEM, CAŁKIEM.
UWAŻAM...
NIE. TO BANALNE.
ŻE WYKORZYSTUJESZ...
NIEE. TO WULGARNE.
SYTUACJĘ.
OHH!

??
NIEZŁE. ZUPEŁNIE NIEZŁE. ZASTANAWIAM SIĘ, SKĄD MI PRZYSZŁO TO DO GŁOWY.
RZEKŁABYM WRĘCZ, ŻE TERAZ TO JEST DOSKONAŁE TAAK, CUDOWNE...
VOLGA! JA TEŻ MAM POCZUCIE HUMORU ALE Z TYM ŻARTEM POSUNĘŁAŚ SIĘ ZA DALEKO.
TERAZ MOJA KOLEJ...
CO NA TO POWIESZ? TERAZ BARDZIEJ CI SIĘ PODOBAM?
?!?
CHCIAŁBYŚ JESZCZE KILKA PIERSI, CZY TE DWIE CI WYSTARCZĄ?
GLLP
A OD TYŁU TEŻ CI SIĘ PODOBAM?
GRGLL...
A NOGI, SĄ W PORZĄDKU WEDŁUG CIEBIE?
GHHHH!
NO TO CHODŹ SZYBKO CZARNUSZKU. OPOWIEM CI O INSTRUKCJI OBSŁUGI...

OOO TAAK JESZCZE, JESZCZE!
DOBRZE. TAAK. MOCNIEJ... MOCNIEJ... OHHHHH...
OOO! NIE PRZERYWAJ. CZUJĘ, ŻE ZARAZ DOJDĘ...
DOJDĘ...
JUŻ! JUŻ!... POKÓJ ZAPANUJE KIEDY TRÓJKA SIĘ ZJEDNOCZYYYY...

SZCZĘŚLIWY?
TO... BYŁO BARDZO PIĘKNE ... BARDZO KSZTAŁCĄCE ... DZIĘKUJĘ... ZA WSZYSTKO
CAŁA PRZYJEMNOŚĆ PO MOJEJ STRONIE, MÓJ ŚLICZNY. ALE PRZYNAJMNIEJ USŁYSZAŁEŚ MOJĄ PRZEPOWIEDNIĘ?
EUH... TAK... ALE...
SAM MUSISZ JĄ ZINTERPRETOWAĆ. TERAZ MUSZĘ SIĘ ZDRZEMNĄĆ. MÓJ YAGUL ZABIERZE CIĘ, DOKĄD ZECHCESZ.
WOLAŁBYM KILKA DODATKOWYCH WYJAŚNIEŃ...

JEŻELI PAN POZWOLI, TO CHCIAŁBYM POWIEDZIEĆ, ŻE JEGO DOKONANIA BYŁY **POD KAŻDYM** WZGLĘDEM WYBITNE, EH EH EEH.
A JA CHCIAŁBYM SZUMSZUMIE, ŻEBYŚ UNIKAŁ TEGO TYPU KOMENTARZY PRZY MOJEJ PRZYJACIÓŁCE.
JAK PAN SOBIE ŻYCZY. ZRESZTĄ JUŻ DOLECIELIŚMY, EH EH EEH.
J'ON!
J'ON WRESZCIE WRÓCIŁEŚ! SPÓJRZ TYLKO NA TE WSZYSTKIE ŚLICZNOŚCI, KTÓRE DOSTAŁAM.
ZACHWYCAJĄCE.....
ALE CO SIĘ STAŁO? CO ROBIŁEŚ? WYGLĄDASZ NA WYCZERPANEGO!
HI! HI! HI! HA! HA!
J'ON JEST CAŁY LA LA LA BO WIDZIAŁ SIĘ Z VOLGĄ I ZANIM MU PRZEPOWIEDZIAŁA PRZEDTEM MU SIĘ ODDAŁA.

O CZYM ONE MÓWIĄ? CO TO ZA VOLGA?
PÓŹNIEJ CI TO WSZYSTKO WYJAŚNIĘ, G'WEL. TERAZ MUSIMY JAK NAJSZYBCIEJ STĄD ODLECIEĆ.
JUŻ? ALE PO CO TEN POŚPIECH?
BO CZAS UCIEKA. TO WSZYSTKO. ZAPOMNIAŁAŚ JUŻ ŻE CZEKA MNIE SPEŁNIENIE MISJI?
NO DOBRZE JUŻ IDĘ. TYLKO ZAPAKUJĘ PREZENTY.
ŻEGNAJCIE, MOJE ŚLICZNOTKI, I DZIĘKUJĘ WAM ZA WSZYSTKO!
ŻEGNAJ G'WEL.
ŻEGNAJ J'ON.
SZCZĘŚLIWEJ PODRÓŻY DO DOMU.
TRZYMAJCIE SIĘ.
CO ZA ŚMIESZNY PTAK!
ALEŻ TO BAGAŻ DODATKOWY! TEN TOBÓŁ... NIE WIEM CZY MOGĘ...
?!
YAGUL! RADZĘ CI SIĘ ZAMKNĄĆ JEŻELI CHCESZ MIEĆ JESZCZE KIEDYKOLWIEK W ŻYCIU OKAZJĘ DO PRZEŚMIEWANIA SIĘ Z CZEGOKOLWIEK. JASNE?!
PIEPRZONY ZAWÓD...!

JARGOT

NO TAK G'WEL. ODBYLIŚMY CAŁĄ PODRÓŻ NA PRÓŻNO.
„POKÓJ POWRÓCI KIEDY TRÓJKA SIĘ ZJEDNOCZY". TO ŻADNA PRZEPOWIEDNIA, TO ZWYKŁE STWIERDZENIE FAKTU.
WPROST PRZECIWNIE J'ON. TA PRZEPOWIEDNIA WSKAZUJE CI WYRAŹNIE DALSZĄ DROGĘ POSTĘPOWANIA.
MUSISZ SPOTKAĆ SIĘ Z TRÓJKĄ NIEŚMIERTELNYCH I PRZEKONAĆ ICH, ŻEBY SIĘ POKŁÓCILI ZE SOBĄ ZAMIAST WALCZYĆ.
HMM... TYLKO, ŻE W TEN SPOSÓB WRACAMY DO PUNKTU WYJŚCIA.
BO Z PEWNOŚCIĄ SĄDZISZ, ŻE ONI MNIE GRZECZNIE WYSŁUCHAJĄ, PRAWDA? MNIE! NĘDZNEGO MAŁEGO SZNINKLA NIEWOLNIKA, WYBRAŃCA ALBO I NIE.
GDYBY ZECHCIAŁ MI PAN WTRĄCIĆ SIĘ NA SŁÓWKO, EH EH EEH...
TO POZWOLĘ SOBIE ZAUWAŻYĆ ŻE WIDAĆ JUŻ ZIEMIĘ.

GDZIE PANIENKA I PAN ZECHCA, ŻEBYM ICH WYSADZIŁ ?
W MALEARZE, SZUMSZUMIE.
W MALEARZE?! OSZALAŁAŚ ?!
WPROST PRZECIWNIE J'ON. MUSIMY PRZEKONAĆ WIELEBNYCH, ŻE NAPRAWDĘ JESTEŚ **WYBRAŃCEM**. CAŁY NARÓD SZNINKLI MUSI POWSTAĆ I RUSZYĆ ZA TOBĄ.
JESTEM ZROZPACZONY, ŻE MUSZĘ PAŃSTWU PRZERYWAĆ RAZ JESZCZE EH EH EEH...
ALE OBAWIAM SIĘ, ŻE WASZE PLANY NAPOTKAJĄ W NAJBLIŻSZYM CZASIE PEWNE PRZESZKODY.
ŁUCZNICY JARGOTA!
SZYBKO SZUMSZUM LEĆ W STRONĘ TEGO WĄWOZU NA DOLE!
JAK PAN ROZKAŻE...

AAHH
MOJE SUKIENKI! BIŻUTERIA! PERFUMY!
UWAŻASZ, ŻE TO DOBRY MOMENT, ŻEBY O TYM ROZMAWIAĆ?
BOJĘ SIĘ, ŻE ZOSTALIŚMY OKRĄŻENI EH EH EEH. MA PAN JAKĄŚ SUGESTIĘ?
JA... JA... NIE WIEM... LEĆ W NICH, SZUMSZUM!
NIECH MI PAN WYBACZY, ALE ...AAAJ!
SZUMSZUM!
J'ON! ZRÓB CO...

O RANY! ALE WSTRZĄS. MUSIAŁEM SOBIE POŁAMAĆ WSZYSTKIE KOŚCI...
G'WEL... JAK?... G'WEL!?
OSTROŻNIE... PROSZĘ... PANA...
NIE WIDZI PAN, ŻE UMIERAM?
G'WEL GDZIE JESTEŚ?
AH! CÓŻ TO ZA KONIEC POZBAWIONY CIENIA CHWAŁY DLA PIERWSZEGO I OSTATNIEGO YAGULA PRZEŚMIEWCY EH EH EEH
G'WEL!?
G'W...?!?

OEIOEIOEIOEIOEIOEIOEIOEI...
CZEŚĆ...
GDZIE... GDZIE JESTEM?
SŁYSZYCIE CHŁOPAKI? ON SIĘ PYTA GDZIE JESTEŚMY?
SKĄD ON SIĘ TU WZIĄŁ, TEN GŁUPEK!?
NIECH SIĘ ŚMIEJĄ PRZYJACIELU... CHODŹ ZE MNĄ... W MOIM KĄCIE POWINNO BYĆ JESZCZE TROCHĘ NIEZBYT ZGNIŁEJ SŁOMY.
CO TO ZA DZIURA? STRASZNIE CUCHNIE.
OOO! MOŻNA SIĘ PRZYZWYCZAIĆ.. ZRESZTĄ NIE BĘDZIESZ MUSIAŁ ZBYT DŁUGO ZNOSIĆ TEGO SMRODU, BO I TAK JUTRO WSZYSCY UMRZEMY.

CO JEDEN WIELKI OBRÓT, JARGOT ZAMYKA TUTAJ CHORYCH I RANNYCH SZNINKLI, ZBIEGŁYCH NIEWOLNIKÓW ALBO PO PROSTU TYCH WSZYSTKICH, KTÓRZY JAK JA SĄ ZBYT STARZY, ŻEBY PRACOWAĆ DALEJ
I POTEM ICH LIKWIDUJE, TAK?
OCZYWIŚCIE, ALE ŁĄCZY PRZY TYM ZABAWĘ Z POŻYTECZNYM. JUTRO ZOSTANIEMY WYDANI ARENIE NA POŻARCIE DZIKIM TAWALOM, KTÓRYCH ŚWIEŻO SCHWYTAŁ. PODOBNO JARGOT I JEGO ŁUCZNICY UWIELBIAJĄ TAKIE WIDOWISKA.
JEŻELI MIMO TO KTOŚ TO PRZEŻYJE, TO I TAK ZOSTANIE ZABITY Z ŁUKU PRZEZ PUBLICZNOŚĆ. TRUPY SĄ RZUCANE NA ŻER MIĘSOŻERNYM ORFYXOM. W TEN SPOSÓB NIC SIĘ NIE MARNUJE.
ALE JA NIE CHCĘ UMIERAĆ W TEN SPOSÓB. TO OKROPNE. TRZEBA COŚ ZROBIĆ!
!?
J'ON!
J'ONIE WYBRAŃCU! CHWAŁA TWEMU IMIENIU! WRESZCIE WRÓCIŁEŚ DO NAS!
?
NIE POZNAJESZ MNIE? JESTEM **ART**, JEDEN Z TYCH, KTÓRZY BUDOWALI TWOJĄ TRATWĘ, ŻEBYŚ MÓGŁ WYRUSZYĆ NA WIELKĄ WODĘ. CI PRZEKLĘCI ŁUCZNICY ŻŁAPALI MNIE, KIEDY PRZYSZEDŁEM TU NAWRÓCIĆ W TWOIM IMIENIU NASZYCH BRACI.
ALE POWIEDZ MI WRESZCIE... UDAŁO CI SIĘ DOTRZEĆ DO **MAG MELU**? SPOTKAŁEŚ **MĄDREGO SUALTAMA**, PAMIĘĆ ŚWIATA?
NOO.. TAK... ALE...
A WIĘC JESTEŚMY URATOWANI! WSZYSCY JESTEŚMY URATOWANI!
NOO... TO... TROCHĘ ZA MOCNO POWIEDZIANE...

BRACIA! SŁUCHAJCIE!
OTO TEN, KTÓREGO PRZYBYCIE WAM ZAPOWIADAŁEM, **WYBRANIEC** WSKAZANY OSOBIŚCIE PRZEZ **STWÓRZYCIELA**, TEN KTÓRY MA ZAPROWADZIĆ POKÓJ NA DAARZE I ZWRÓCIĆ WOLNOŚĆ NASZEMU NARODOWI

ZGODNIE Z PRZEPOWIEDNIĄ PRZODKÓW **WYBRANIEC** OTRZYMAŁ OD **WŁADCY STWÓRZYCIELA ŚWIATÓW WIELKĄ MOC** DOKONYWANIA CUDÓW PO TO, ŻEBY NAS POPROWADZIĆ DROGĄ OCALENIA I WYZWOLENIA.

MOŻE PRZESTANIESZ NAM WRESZCIE TRUĆ TE GŁUPOTY! JEDYNYM CELEM DLA KTÓREGO TWÓJ WYRZUTEK ZOSTAŁ WYBRANY, JEST POSŁUŻYĆ JUTRO ZA ŻARCIE DLA ORPYNÓW. TAK SAMO JAK MY WSZYSCY.

A JEŻELI NAPRAWDĘ POTRAFI DOKONYWAĆ CUDÓW, TO NIECH MI ZWRÓCI DŁONIE. CHOCIAŻ NA TROCHĘ!..

NA CO CZEKASZ, WYBRAŃCZE!?
DOŚĆ!
ŚMIAŁO WYBRAŃCZE! ZWRÓĆ MU DWIE ŚLICZNIUTKIE DŁONIE!
HA! HA!
SPRAW NAM MALEŃKI CUD, WYBRAŃCZE.
DAJ NAM WOLNOŚĆ, HA HA HA!
HA! HA!

NIE WSTYD CI ŻĄDAĆ TAK EGOISTYCZNEJ RZECZY?
NOO... CÓŻ...
DOWALMY TYM KANCIARZOM!
CUDA WYBRAŃCA SĄ PRZEZNACZONE DLA WYŻSZYCH CELÓW.
DAJ SPOKÓJ ART. ŚLEPI NIE ZNAJĄ ŚWIATŁA, TO NORMALNE.
ROZŚWIETLE, WIĘC ICH CIEMNOŚCI.
NA WIELKĄ MOC, NIECHAJ TWE DŁONIE ODROSNĄ!
?!?
?!? ?!? ?!?
CUD! CUD! CHWAŁA WYBRAŃCOWI! CHWAŁA MU!
CHWAŁA WYBRAŃCOWI!
ZWRÓĆ MI NOGI, WYBRAŃCZE!
NIE MAM OKA!
MAM REUMATYZM!
POWŁÓCZĘ NOGĄ!
MNIE ZMIAŻDŻONE PALCE!
MAM RANĘ W BRZUCHU!
UCIĘTY NOS!
WYRWANE UCHO!
UCIĘTĄ RĘKĘ!
MAM LUMBAGO!

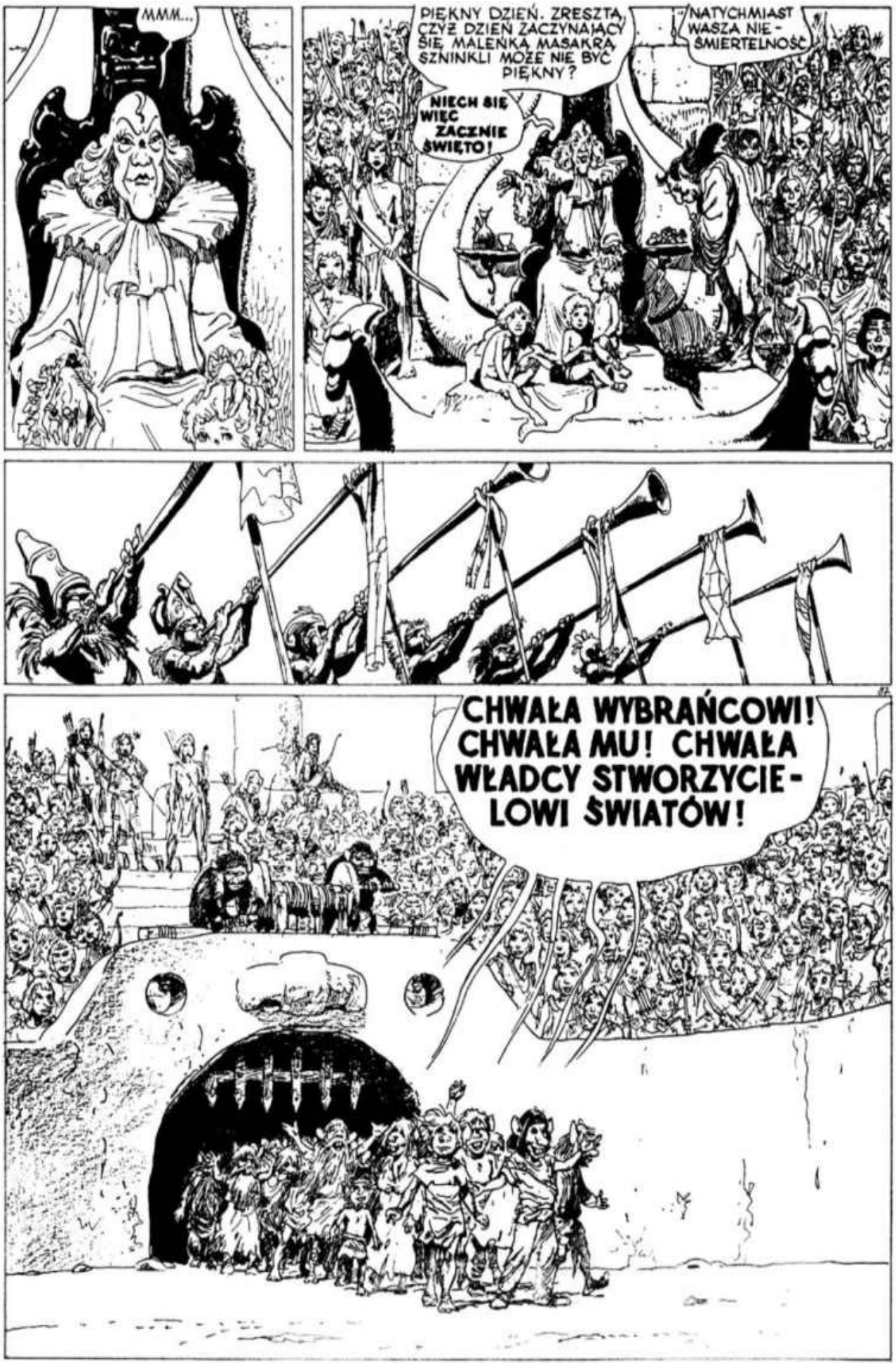
MMM...
PIĘKNY DZIEŃ. ZRESZTĄ, CZYŻ DZIEŃ ZACZYNAJĄCY SIĘ MALEŃKĄ MASAKRĄ SZNINKLI MOŻE NIE BYĆ PIĘKNY?
NIECH SIĘ WIĘC ZACZNIE ŚWIĘTO!
NATYCHMIAST WASZA NIE-ŚMIERTELNOŚĆ
CHWAŁA WYBRAŃCOWI! CHWAŁA MU! CHWAŁA WŁADCY STWORZYCIELOWI ŚWIATÓW!

ALEŻ... DAJE SŁOWO... ONI ŚPIEWAJĄ!
CHWAŁA JEDNOWI WYBRAŃCOWI!
CHWAŁA MU!
I NA DODATEK CI NIEWOLNICY WYGLĄDAJĄ TAK, JAKBY BYLI W DOSKONAŁYM ZDROWIU! CO TO ZNACZY!?
NIE... NIC NIE ROZUMIEM WASZĄ NIE ŚMIERTELNOŚĆ...
STRZEŻ SIĘ JARGOCIE PACHNĄCY!
WYSŁUCHAJ OSTRZEŻENIA KTÓRE WŁADCA STWORZYCIEL ŚWIATÓW NAKAZAŁ MI PRZEKAZAĆ CI!
ALEŻ TO ZUPEŁNE SZALEŃSTWO! TO BYŁO W PROGRAMIE?!
SĄDZĘ... ŻE CHODZI TU O TEGO AGITATORA, O KTÓRYM MGLIŚCIE MÓWIŁEM WASZEJ NIEŚMIERTELNOŚCI, TO TEN BIEDNY NAWIEDZONY, KTÓRY OBIECUJE WOLNOŚĆ ŚZNINKLOM
JEŻELI POKÓJ NIE ZAPANUJE WKRÓTCE NA DAARZE...
SKORO TAK, TO ZAPEWNIAM CIĘ, ŻE TEN TWÓJ AGITATOR NIE BĘDZIE JUŻ DŁUGO AGITOWAŁ.
NIECH WYPUSZCZĄ TAWALE!
NASZ ŚWIAT ZOSTANIE ZNISZCZONY!
?!
!!

DZIKIE TAWALE!
ROZSZARPIA NAS!
POMOCY!
LITOŚCI!
NIE BÓJCIE SIĘ BRACIA!
NIE BÓJCIE SIĘ! WYBRANIEC OCHRONI NAS SWOJĄ WIELKĄ MOCĄ.
MÓJ NASZYJNIK! GDZIE ON SIĘ PODZIAŁ?
MUSIAŁEM GO ZGUBIĆ, WCHODZĄC NA ARENĘ...
SAM PODEJDZIE DO TAWALI, PRZEMÓWI DO NICH I ICH USPOKOI. SŁAWMY JEGO CHWAŁĘ, PRZYJACIELE. ŚPIEWAJMY PIEŚŃ NA JEGO CZEŚĆ!
POCZEKAJ A'RT. MAM MAŁY KŁOPOT...
URATUJ NAS, WYBRAŃCZE, WIERZYMY W CIEBIE!
CHWAŁA WYBRAŃCOWI!
CHWAŁA WYBRAŃCOWI!
TYM RAZEM, TO JUŻ KONIEC. ŻEGNAJ G'WEL...
BOM-BOM?...

BOM-BOM...
BOM-BOM...
OH, BOM-BOM, JAK SIĘ CIESZĘ, ŻE WYRWAŁEŚ SIĘ Z ŁAP KOLDÓW. NIE MASZ POJĘCIA...
BOM... BOM-BOM TO NAPRAWDĘ TY?!
CUD! CUD! CHWAŁA WYBRAŃCOWI!
CHWAŁA WYBRAŃCOWI!
SŁUCHAJ GRUBASKU, MUSISZ NAS RAZEM Z TWOIMI KUMPLAMI, WYCIĄGNĄĆ Z TEGO, ZA WSZELKĄ CENĘ, ROZUMIESZ?
HHHH HHH.
SZYBKO. WSTAWAJCIE I BIEGNIJCIE! MOJA WIELKA MOC MOŻE NIEWĄTPLIWIE ZATRZYMAĆ TAWALE, ALE NIE STRZAŁY ŁUCZNIKÓW JARGOTA.
NA CO CZEKACIE!? STRZELAJCIE! STRZELAJCIE! ZABIJCIE TYCH PRZEKLĘTYCH SZNINKLI I TE GŁUPIE TAWALE!
90

SPUŚCILI KRATĘ!
JESTEŚMY ZGUBIENI!
ZABIJAJCIE! ZABIJAJCIE! MASAKRUJCIE WSZYSTKICH!
MUSIMY POSTARAĆ SIĘ DOTRZEĆ DO SCHODÓW WIODĄCYCH DO STÓP GÓRY.
WIESZ JAK SIĘ TAM DOSTAĆ?
NIESTETY NIE!

?!?
NIESZCZĘŚNI!... MOŻE MÓGŁBYŚ IM JAKOŚ...
NIC NIE MOGŁEM DLA NICH ZROBIĆ A'RT. PRZYNAJMNIEJ UMARLI JAK WOLNI SZNINKLE.
HHHHH HHHH
WYGLĄDA NA TO, ŻE TWÓJ TAWAL COŚ ZNALAZŁ...
MOŻE TE SCHODY, O KTÓRYCH MÓWIŁEŚ?

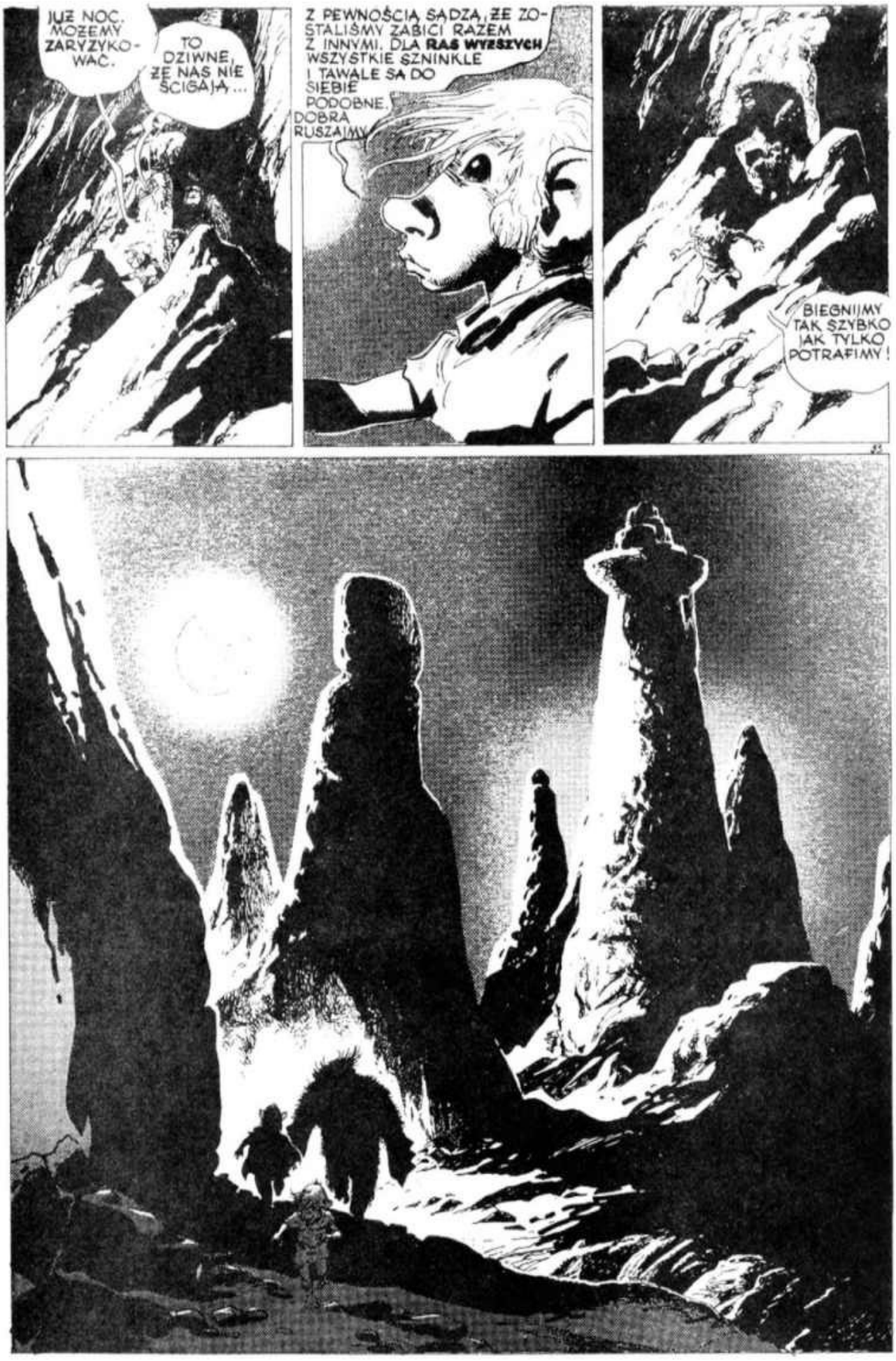
JUŻ NOC. MOŻEMY ZARYZYKOWAĆ.
TO DZIWNE, ŻE NAS NIE ŚCIGAJĄ...
Z PEWNOŚCIĄ SĄDZĄ, ŻE ZOSTALIŚMY ZABICI RAZEM Z INNYMI. DLA RAS WYŻSZYCH WSZYSTKIE ŚZNINKLE I TAWALE SĄ DO SIEBIE PODOBNE. DOBRA RUSZAJMY
BIEGNIJMY TAK SZYBKO JAK TYLKO POTRAFIMY!

ZEMBRIA

BOM-BOM, CZY TO CI NIE PRZYPOMINA NASZEGO PIERWSZEGO SPOTKANIA?

ZNOWU CHOWAMY SIĘ W LESIE, ZNOWU UWALNIAM CIĘ OD BRANSOLET, A POTEM TY PONOWNIE POJDZIESZ DO LASU SZUKAĆ POŻYWIENIA.

JEŚĆ... MNIAM--MNIAM... PAMIĘTASZ?
HHHH
MNIAM - MNIAM
HHH

HEJ GRUBASKU! WIESZ, ŻE ZACZYNASZ STAWAĆ SIĘ CHOLERNIE INTELIGENTNY?
HHHH
BOM-BOM
BOM-BOM

NO! RUSZAJ DZIELNY TAWALU! JESTEM PEWIEN, ŻE PRZY ODROBINIE CIERPLIWOŚCI, MOŻNA Z NIEGO COŚ ZROBIĆ.

ALE GDZIE SIĘ PODZIAŁ AR!T?... PRZECIEŻ SPAŁ Z NAMI CAŁĄ NOC... A NAD RANEM ZNIKNĄŁ...

I MUSIAŁ WSTAĆ WCZEŚNIEJ I ODDALIĆ SIĘ... A MOŻE ZAATAKOWAŁA GO JAKAŚ BESTIA? ALBO WPADŁ W BAGNO?...
ACH CO TAM! DA SOBIE RADĘ, NIE JESTEM PRZECIEŻ JEGO NIANIĄ. KIEDY TYLKO WRÓCI BOM-BOM RUSZYMY NA POSZUKIWANIE G'WEL.
ACH! G'WEL, SŁODKA G'WEL O ATŁASOWYCH OCZACH... OBY TYLKO NIE UCIERPIAŁA ZA BARDZO W CZASIE UPADKU... SZKODA BY BYŁO USZKODZIĆ TAK PIĘKNE CIAŁO.
BO PRZECIEŻ JESTEM **WYBRAŃCEM**! NIE MA JUŻ ŻADNYCH WĄTPLIWOŚCI CO DO TEGO. DOTARŁEM DO **MAGMELU**, WYDOSTAŁEM SIĘ CAŁO Z TYSIĄCA NIEBEZPIECZEŃSTW DOKONAŁEM LICZNYCH CUDÓW
NA PEWNO DOTARŁA DO **MALEARU**. ODNAJDĘ JĄ TAM Z PEWNOŚCIĄ I PRZEKONAM DO POSŁUSZEŃSTWA TYCH TCHÓRZLIWYCH WIELEBNYCH.
OCZYWIŚCIE ZACZAROWANY NASZYJNIK **VOLGI** POMÓGŁ MI TROCHĘ, ALE PRZECIEŻ ZGUBIŁEM GO. POZA TYM STAŁEM SIĘ JEGO **WŁAŚCICIELEM** Z PEWNOŚCIĄ NIE PRZEZ PRZYPADEK. MUSIAŁO TO BYĆ CZĘŚCIĄ PRZEZNACZENIA, KTÓRE NAKREŚLIŁ DLA MNIE **O'N**.
ZAPROWADZĘ WIĘC POKÓJ NA **DAARZE**. UWOLNIĘ MÓJ LUD I DAM SIĘ WYBRAĆ NA KRÓLA. **J'ON, KRÓL SZNINKLI!** TO ŁADNIE BRZMI...
OBUDŹ SIĘ SZNINKLU!

KOLDY!
A JEDNAK SIĘ SPOTKALIŚMY, ROBALU!
TO PRZECIEŻ TEN ZGNIŁY NIEWOLNIK ZABIŁ NASZEGO BRATA.
ZASŁUŻYŁEŚ SOBIE PRZEZ TO NA STRASZNE CIERPIENIE, SZNINKLU. NA PRZYKŁAD, ŻEBY CIĘ WOLNO ZANURZAĆ W GARNKU Z PŁYNNYM OŁOWIEM.
ALE MASZ SZCZĘŚCIE. NIE UMRZESZ OD RAZU...
ZEMBRIA OBIECAŁA NAM DOBRĄ NAGRODĘ ZA ZŁAPANIE CIĘ. A ŻYWY JEŃCEC, KTÓRY MOŻE MÓWIĆ JEST WART WIĘCEJ NIŻ TRUP. NO JUŻ! DO KLATKI Z NIM!
AR'T!
CIEBIE TEŻ ZŁAPALI?!
EUH...
I DORZUĆCIE JESZCZE TEGO DRUGIEGO. OFIARUJEMY GO CYKLOPCE GRATIS.
?!?
NIE! NIE MASZ PRAWA!... OBIECAŁEŚ MI...

DLACZEGO AR'T? UWAŻAŁEM CIĘ PRZECIEŻ ZA BRATA. OBIECYWAŁEM SOBIE, ŻE BĘDĘ CIĘ STRZEGŁ JAK SYNA... DLACZEGO?
WYBACZ J'ON
ZANIM ZŁAPALI MNIE ŁUCZNICY, BYŁEM W NIEWOLI U TYCH PRZEKLĘTYCH KOLDÓW. OBIECALI DAROWAĆ MI ŻYCIE I ZŁOTO, ZA WYDANIE IM CIEBIE. NIESTETY, POSŁUCHAŁEM ICH NA WŁASNĄ ZGUBĘ...
PROSZĘ J'ON! ZWRACAM CI TWÓJ TALIZMAN. WYPADŁ CI U WEJŚCIA NA ARENĘ. CHCIAŁEM... ZATRZYMAĆ GO DLA SIEBIE. CZY WYBACZYSZ MI KIEDYKOLWIEK.
?
TAK MI WSTYD... WSTYD...
WYBACZAM CI AR'T. BO WIDZISZ, ZDRADA PONIŻA TYCH, KTÓRZY SĄ JEJ WINNI, ALE ZA TO WYWYŻSZY SWOJE OFIARY.
BOJĘ SIĘ TEGO, CO Z NAMI ZROBI TA OKROPNA ZEMBRIA?
NIE WIEM, ALE TO PRZECIEŻ DOSKONAŁA OKAZJA, ŻEBY SIĘ Z NIĄ WRESZCIE SPOTKAĆ OKO W OKO.

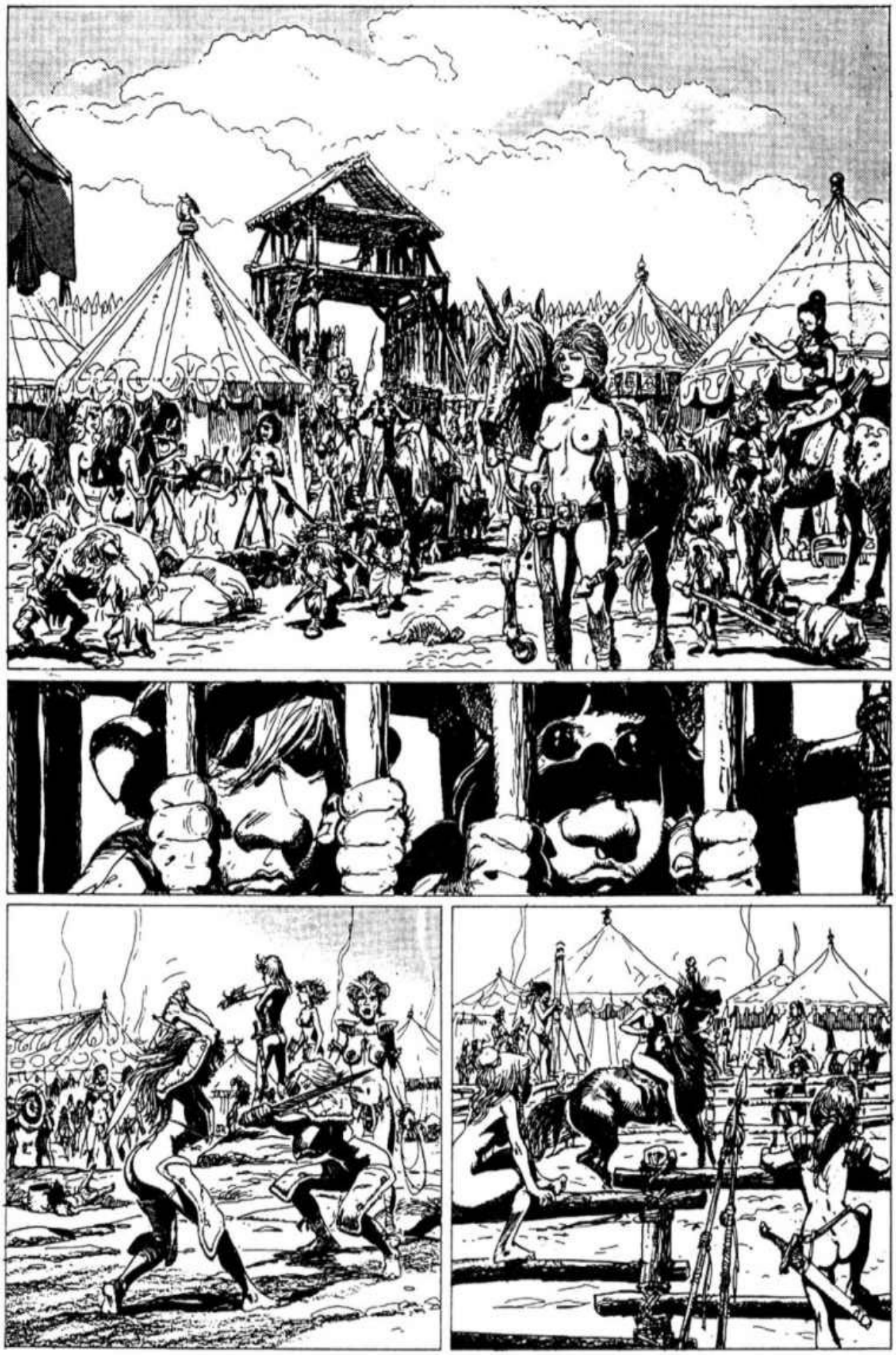

WYBRANIEC! TO WYBRANIEC!
TO ON BRACIA! J'ON WYBRANIEC WSKAZANY PRZEZ STWÓRZYCIELA PO TO ŻEBY NAS WYZWOLIĆ!
JEST Z NIM AR'T. KOLDOWIE PRZYWIEZLI ICH DO CYKLOPKI!
CHWAŁA WYBRAŃCOWI! NIECH BYJE WOLNOŚĆ!
DO PRACY ŚMIERDZĄCE LARWY! DO PRACY!
PRZYJACIELE NIE TRACCIE WIARY!
KLATKA, KTÓRA WIĘZI WYBRAŃCA JEST TYLKO ZŁUDZENIEM WKRÓTCE WSZYSCY BĘDZIEMY URATOWANI

A WIĘC TO TAK WYGLĄDA TA GLISTA, KTÓRĄ NIEWOLNICY NAZYWAJĄ WYBRAŃCEM...
A WIĘC TA BRUDNA ROPUCHA ZABIŁA CZARAMI JEDNĄ Z MOICH NAJLEPSZYCH WOJOWNICZEK! SZNINKLU! CZY ZDAJESZ SOBIE SPRAWĘ Z POTWORNOŚCI SWOJEJ ZBRODNI?
TO NIE JA ZABIŁEM TWOJĄ WOJOWNICZKĘ, O NIEŚMIERTELNA, TYLKO MOJA WIELKA MOC.
WIELKA MOC, KTÓRĄ OTRZYMAŁEM OD WŁADCY STWORZYCIELA ŚWIATÓW, W JEGO IMIENIU WZYWAM CIĘ ZEMBRIO CYKLOPKO DO ZAPRZESTANIA WOJNY, KTÓRĄ TOCZYSZ Z INNYMI NIEŚMIERTELNYMI ORAZ DO UWOLNIENIA MOICH BRACI Z ŁAŃCUCHÓW.
DOSYĆ!
JAK ŚMIESZ ODZYWAĆ SIĘ BEZ ROZKAZU DO NIEŚMIERTELNEJ. I MÓWIĆ JESZCZE TAKIE BZDURY.

ZA TO SAMO JUŻ, KAŻDY INNY WYŁBY Z BÓLU I CIERPIENIA W NIEWYOBRAŻALNYCH MĘCZARNIACH. ZANIM JEDNAK TAK SIĘ STANIE, CHCĘ Z CZYSTEJ CIEKAWOŚCI WYSTAWIĆ TWOJĄ RZEKOMĄ WIELKĄ MOC NA PRÓBĘ. WIDZISZ TEN BASENIK?
JEŻELI UDA CI SIĘ PRZEZ NIEGO PRZEJŚĆ, OBIECUJĘ, CIĘ NATYCHMIAST UWOLNIĆ, A TAKŻE UWOLNIĘ WSZYSTKICH SZNINKLI Z MOJEGO OBOZU.
TO...TO WSZYSTKO?!
TAK.
UWIERZ MI, ŻE BYŁOBY BŁĘDEM LEKCEWAŻYĆ TĘ PRÓBĘ. WRZUĆCIE TAM NAJPIERW TEGO DRUGIEGO SZNINKLA!
HEJ! ALEŻ JA NIE UMIEM PŁYWAĆ!
NIEEEE...
LAVAAAAK

HAAA
AARAA
AAHH
HHHH!?
ŻEGNAJ AR'T. ZAPŁACIŁEŚ W OKROPNY SPOSÓB ZA SWÓJ GRZECH.
NO I ?
ROZUMIEM, ŻE NIE MAM INNEGO WYJŚCIA...
DOSKONALE UJĄŁEŚ SYTUACJĘ, SZNINKLU. RUSZAJ! PALĄCA WODA CZEKA NA CIEBIE!
VOLGA! JEŻELI TWÓJ NASZYJNIK WYCIĄGNIE MNIE Z TEJ SYTUACJI, TO PRZYSIĘGAM, ŻE NIC JUŻ NIE UKRADNĘ DO KOŃCA ŻYCIA...

UUFF! DZIĘKUJĘ CI VOLGO!
NIE MA ZA CO, MÓJ ŚLICZNY. I ŻEGNAJ BĘDZIESZ MUSIAŁ OD TEJ CHWILI NAUCZYĆ SIĘ RADZIĆ SOBIE BEZ MOJEJ MAGII
SCHWYTAJCIE TEGO CZARO-WNIKA!

?!?
BĄDŹ PRZEKLĘTA ZEMBRIO! A WIĘC TAK DOTRZYMUJESZ SWOICH OBIETNIC?
MILCZ ROBAKU!
MÓJ NA...
PSSSHHH
NO I CO SZNINKLU, NIE DZIWISZ SIĘ, ŻE JESZCZE ŻYJESZ?

JESTEŚ W MOIM TAJNYM POKOJU. NIKT OPRÓCZ MNIE NIE MA PRAWA WSTĘPU TUTAJ. DOPUŚCIŁAM CIEBIE DO TEGO ZASZCZYTU, BO MUSZĘ PRZYZNAĆ J'ONIE, ŻE JESTEŚ WIELKIM CZARODNIKIEM.
BYĆ MOŻE JESTEŚ NAWET OWYM **WYBRAŃCEM** WYSŁANYM, PRZEZ TEGO MITYCZNEGO **WŁADCĘ ŚWIATÓW**, KTO WIE?
JESTEM NIM, A TY ZEMBRIO, MUSISZ DOTRZYMAĆ DANEGO SŁOWA I UWOLNIĆ WSZYSTKICH NIEWOLNIKÓW ZE SWOJEGO OBOZU.
UWOLNIĘ ICH, ZAPEWNIAM CIĘ. JESTEM NAWET GOTOWA ZAPRZESTAĆ WALKI Z ARGOTEM I BARR-FINDEM. ZANIM JEDNAK TO SIĘ STANIE ...
CHCĘ, ŻEBYŚ WYLECZYŁ MNIE Z **TEGO!**
NIE TYLKO DOTRZYMAM SWOICH OBIETNIC, ALE JESZCZE OBDARZĘ CIĘ DODATKOWO WSZYSTKIM CZEGO ZAPRAGNIESZ...
KOBIETAMI... NIEWOLNIKAMI... DROGIMI KAMIENIAMI... NAWET TRONEM, JEŚLI TEGO ZAPRAGNIESZ... ALE WYLECZ MNIE!
NIE ODPOWIADASZ? CHCESZ, ŻEBYM CIĘ BŁAGAŁA, TAK? CHCESZ, ŻEBY NIEŚMIERTELNA PONIŻYŁA SIĘ PRZED SZNINKLEM?
NIE, NIE O TO CHODZI...
A WIĘC ZGODA! KLĘKAM PRZED TOBĄ J'ONIE, ZAKLINAM CIĘ, BŁAGAM CIĘ, ŻEBYŚ MI ZWRÓCIŁ MOJĄ URODĘ.
BARDZO MI PRZYKRO ZEMBRIO...
ALE NIE MOGĘ.
!?!

JAK TO NIE MOŻESZ?! W CO TY PRÓBUJESZ GRAĆ NĘDZNY WYPIERDKU?!
W... NIC... ZAPEWNIAM CIĘ...
UDAŁO CI SIĘ PRZEJŚĆ PO PAŁACEJ WODZIE. WIEM, ŻE DOKONAŁEŚ RÓWNIEŻ INNYCH CUDÓW. A WIĘC DLACZEGO ODMAWIASZ TEGO, O CO CIĘ PROSZĘ.
CO!!
DLACZEGO?!?
BO TO NIE-MOŻLIWE...
TRUDNO! SAM TEGO CHCIAŁEŚ!
ŻADNA ISTOTA ŻYJĄCA NA DAARZE NIE OGLĄDAŁA DOTĄD TEGO, CO SIĘ ZNAJDUJE ZA TYMI DRZWIAMI. A WIĘC I ONIE SZNINKLU OTWÓRZ SZEROKO OCZY I PATRZ...
OTO NIE-ŚWIAT!
?!?
NICOŚĆ, ROZUMIESZ!? JEST TO ZAPRZECZENIE WSZELKIEGO ISTNIENIA I WSZYSTKIEGO.
NICOŚĆ!
CHCESZ... MM.. MNIE TAM WRZUCIĆ?
TO BY BYŁO ZA PROSTE SZNINKLU. JEŻELI BĘDZIESZ DALEJ ODMAWIAŁ LECZENIA MNIE, TO NIE WRZUCĘ CIĘ DO NIE-ŚWIATA...
WRZUCĘ TAM IJĄ!
G'WEL?!

NO I CO, ZDECYDUJESZ SIĘ TERAZ SPEŁNIĆ MOJĄ PROŚBĘ?
TERAZ MOJA KOLEJ, ŻEBY CIĘ BŁAGAĆ, ZEMBRIO. BŁAGAM CIĘ, ŻEBYŚ MI UWIERZYŁA.
JA... JA... SKŁAMAŁEM CI. NIE JESTEM **WYBRAŃCEM** I NIE POSIADAM **WIELKIEJ MOCY**. CUDÓW DOKONYWAŁEM DZIĘKI ZACZAROWANEMU NASZYJNIKOWI. UKRADŁEM GO **VOLDZE JASNOWIDZĄCEJ** W **MAG MELU**.
NIESTETY WPADŁ ON DO PALĄCEJ WODY, KIEDY TWOJE WOJOWNICZKI...
DOŚĆ! WYOBRAŻASZ SOBIE, ŻE UWIERZĘ W TE BREDNIE!?
ALBO NAIGRYWASZ SIĘ ZE MNIE, ŚZNINKLU, ALBO TEŻ MÓWISZ PRAWDĘ.
ZAPEWNIAM CIĘ...
OBIE TEORIE I TAK PROWADZĄ DO TEGO SAMEGO...
NIE!
GWEL!
OSZALAŁEŚ! NIE RÓB TEGO!
GWEEEEL

BARR-FIND

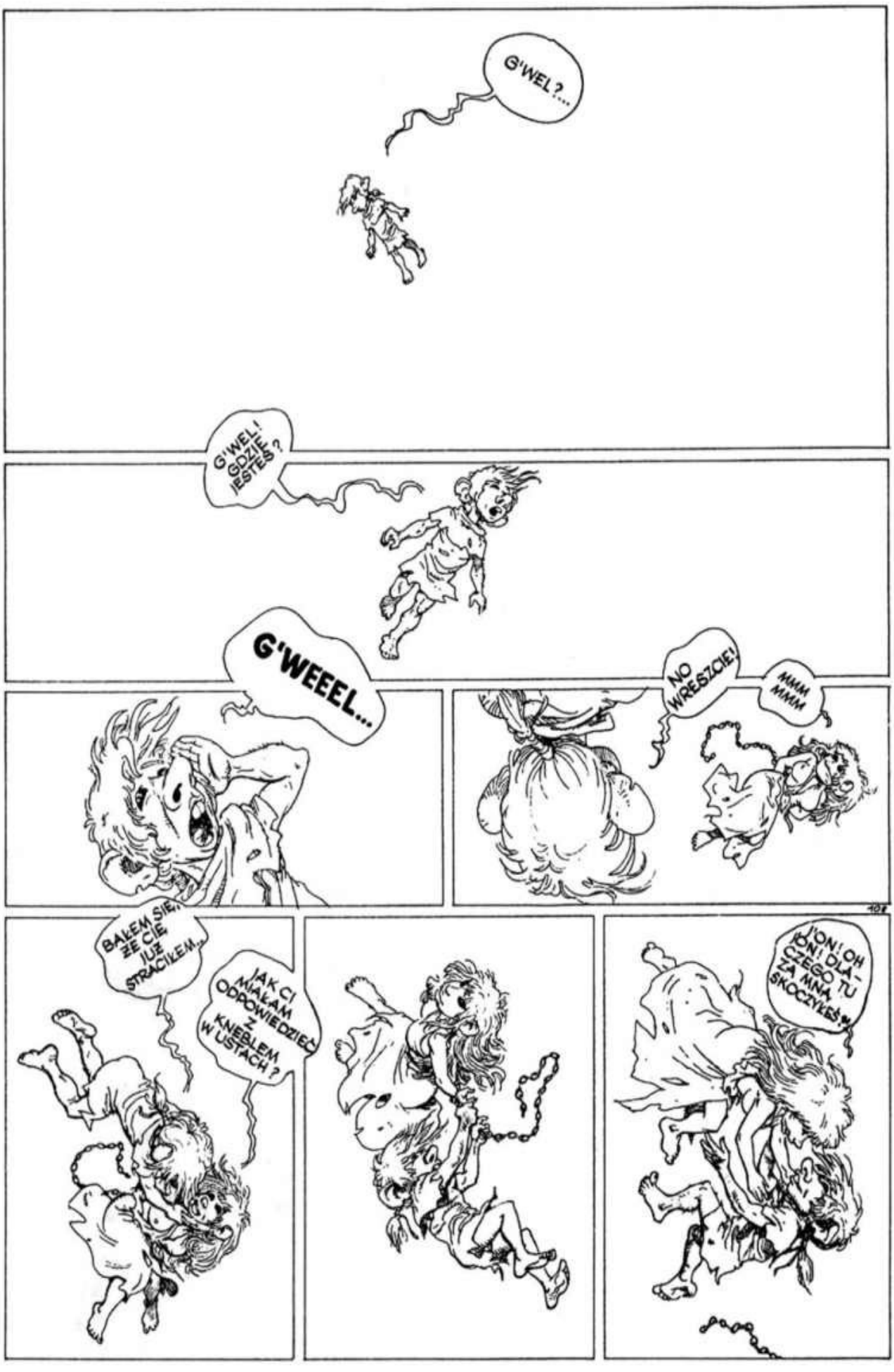
G'WEL?...
G'WEL! GDZIE JESTEŚ?
G'WEEEL...
NO WREŚCIE!
MMM MMM
BAŁEM SIĘ, ŻE CIĘ JUŻ STRACIŁEM...
JAK CI MIAŁAM ODPOWIEDZIEĆ Z KNEBLEM W USTACH?
JON! JON! OH JON! DLACZEGO TU ZA MNĄ SKOCZYŁEŚ?!

KOCHAM CIĘ G'WEL. KOCHAŁEM CIĘ OD PIERWSZEJ CHWILI, ALE UŚWIADOMIŁEM SOBIE TO NAPRAWDĘ DOPIERO WTEDY, KIEDY TA POTWOR NA CYKLOPKA PCHNĘŁA CIĘ W... W TO. NIE MÓGŁBYM ŻYĆ BEZ CIEBIE.
OH! I'ON. TWOJE SŁOWA SĄ DLA MEGO SERCA JAK NAJSŁODSZA MUZYKA. JA TAKŻE CIĘ KOCHAM CAŁEGO SERCA ALE TOBIE NIE WOLNO BYŁO..
JESTEŚ **WYBRAŃCEM** I'ONIE. MIAŁEŚ OBOWIĄZEK WYPEŁNIĆ MISJĘ NA **DAARZE**, KTÓRĄ POWIERZYŁCI **WŁADCA STWÓRZYCIEL ŚWIATÓW.**
TO JUŻ **PRZESZŁOŚĆ** G'WEL
A JEST RZECZĄ OCZYWISTĄ, ŻE TUTAJ NICZEGO JUŻ NIE DOKONAM. NIE BĘDĘ WIĘC **WYBRAŃCEM**, **A WIĘC** NIGDY NIM NIE BYŁEM. JESTEM TERAZ TYLKO I'ONEM SZNINKIELKIEM
MOŻE I BYŁEM **WYBRAŃCEM**. PRZYPOMNIJ SOBIE CO POWIEDZIAŁA JASNOWIDZĄCA: BĘDĘ **WYBRAŃCEM** DZISIAJ, JEŻELI DOKONAM JUTRO TO, CO MI PISANE.
PO PROSTU I'ONEM, KTÓRY CIĘ KOCHA.
A TWOJA WIZJA? CUDA, KTÓRYCH DOKONAŁEŚ?
MOJA WIZJA BYŁA SNEM. CUDA ZAŚ SĄ DZIEŁEM ZACZAROWANEGO NASZYJNIKA, KTÓRY UKRADŁEM VOLDZE.
NIE. TO NIEPRAWDA.
DZIĘKI CZAROM LUB BEZ NICH, TWOJA LEGENDA JEST JUŻ ZNANA PRZEZ WSZYSTKICH. NIE NA LEŻYSZ JUŻ DO SIEBIE I'ONIE. NALEŻYSZ DO LUDU SZNINKLI, KTÓRY GOTOWY JEST POWSTAĆ DLA CIEBIE JAK JEDEN MĄŻ.
CZY TEGO CHCESZ CZY NIE; DLA MNIE; DLA NICH, DLA WSZYSTKICH JESTEŚ **WYBRAŃCEM I POZOSTANIESZ NIM**
!

ZAMIAST TRACIĆ CZAS NA DYSKUSJE POWINNIŚMY ZNALEŹĆ SPOSÓB NA WYDOSTANIE SIĘ STĄD.
WYDOSTAĆ SIĘ?!
G'WEL, JESTEŚMY W NIE-ŚWIECIE W PUSTCE! Z NICOŚCI NIE MA WYJŚCIA.
ZAWSZE MOŻEMY GO POSZUKAĆ.
DO LICHA! ROZEJRZYJ SIĘ DOKOŁA. TU NIE MA ANI CIĘŻARU, ANI MIEJSCA, ANI CZASU ANI PRZESTRZENI... TU NIE MA NIC!
MY TU JESTEŚMY.
TO PRAWDA. MY TU JESTEŚMY, ALE CZYM MY TU JESTEŚMY. ŻYWI CZY MARTWI?
MOGĘ CIĘ DOTKNĄĆ I ON CZUJE CIĘ.
JA TEŻ CIĘ CZUJĘ G'WEL.
G'WEL! JUŻ TAK DAWNO...
I'ON! I'ON, KOCHANY. NIE MOŻEMY...
CICHO! NIC NIE MÓW...
TAK. I'ON. TAK...
TUTAJ PRZYNAJMNIEJ NIC ANI NIKT NIE BĘDZIE MÓGŁ NAM PRZESZKODZIĆ WRESZCIE W...
PRZESTAŃCIE!

ZAPRZESTAŃCIE TEGO NATYCHMIAST, NIESZCZĘŚNI!
ALE...
CZYŻ NIE WIECIE, ŻE PROKREACJA NIE MA MIEJSCA W NIE-ŚWIECIE!?
I ON! BOJĘ SIĘ! CO TO ZA POTWÓR?
CHYBA DOMYŚLAM SIĘ...
TO N'O HEREZJARCHA! PRZEKLĘTY KRÓL, KTÓREGO BLUŹNIERSTWO SPOWODOWAŁO RUINĘ NASZEGO NARODU! TEN, KTÓREGO GRZECH STAŁ SIĘ PRZYCZYNĄ TEGO WSZYSTKIEGO
GRATULUJĘ CI MÓJ CHŁOPCZĘ. WIDZĘ, ŻE NAUCZYŁEŚ SIĘ HISTORII. TRZYMAJ, PANIENKO. UBIERZ SIĘ. MYŚLAŁEM, ŻE WSZYSCY OD DAWNA O MNIE ZAPOMNIELI...
Z WYJĄTKIEM JEGO, OCZYWIŚCIE. TEN NIE ZAPOMNI MNIE NIGDY.
CHODŹCIE ZA MNĄ.
DOKĄD?
DO WYJŚCIA, OCZYWIŚCIE.

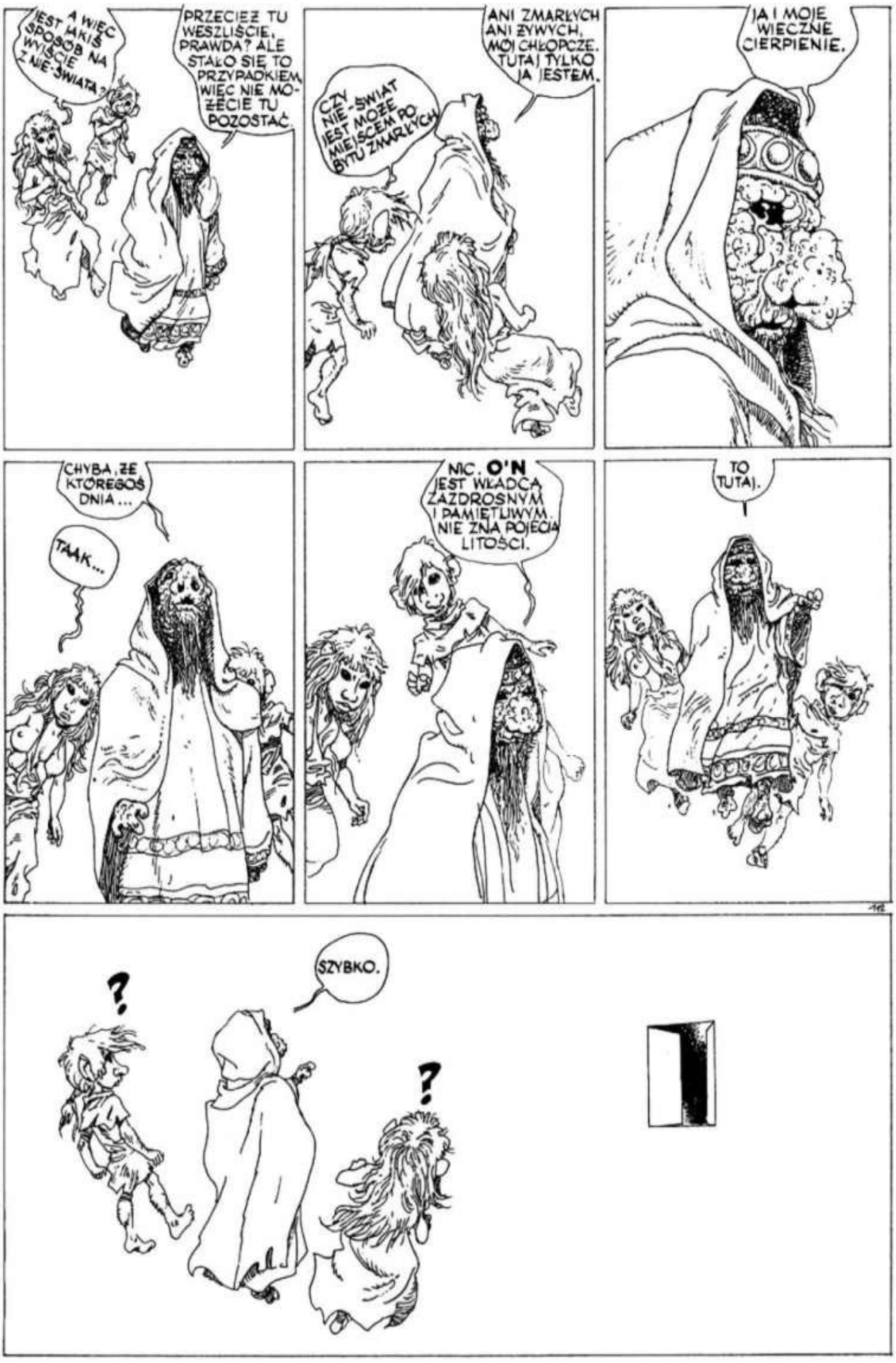
A WIĘC JEST JAKIŚ SPOSÓB NA WYJŚCIE Z NIE-ŚWIATA?
PRZECIEŻ TU WESZLIŚCIE, PRAWDA? ALE STAŁO SIĘ TO PRZYPADKIEM, WIĘC NIE MOŻECIE TU POZOSTAĆ.
CZY NIE-ŚWIAT JEST MOŻE MIEJSCEM PO BYTU ZMARŁYCH
ANI ZMARŁYCH ANI ŻYWYCH, MÓJ CHŁOPCZE. TUTAJ TYLKO JA JESTEM.
JA I MOJE WIECZNE CIERPIENIE.
CHYBA, ŻE KTÓREGOŚ DNIA...
TAAK...
NIC. O'N JEST WŁADCĄ ZAZDROSNYM I PAMIĘTLIWYM. NIE ZNA POJĘCIA LITOŚCI.
TO TUTAJ.
?
SZYBKO.
?

GDZIE JESTEŚMY? TO NIE JEST POKÓJ ZEMBRII...
NIE.
ROZPOZNAJĘ TO MIEJSCE G'WEL. BYŁEM NIEWOLNIKIEM W TYCH MURACH...
JESTEŚMY W TWIERDZY BARR-FINDA.

I CO TERAZ ZROBIMY?
SPRÓBUJEMY WMIESZAĆ SIĘ W TŁUM NIEWOLNIKÓW, PRACUJĄCYCH W PODZIEMIACH. POTEM, POMYŚLIMY NAD
?!?
J'ON!..

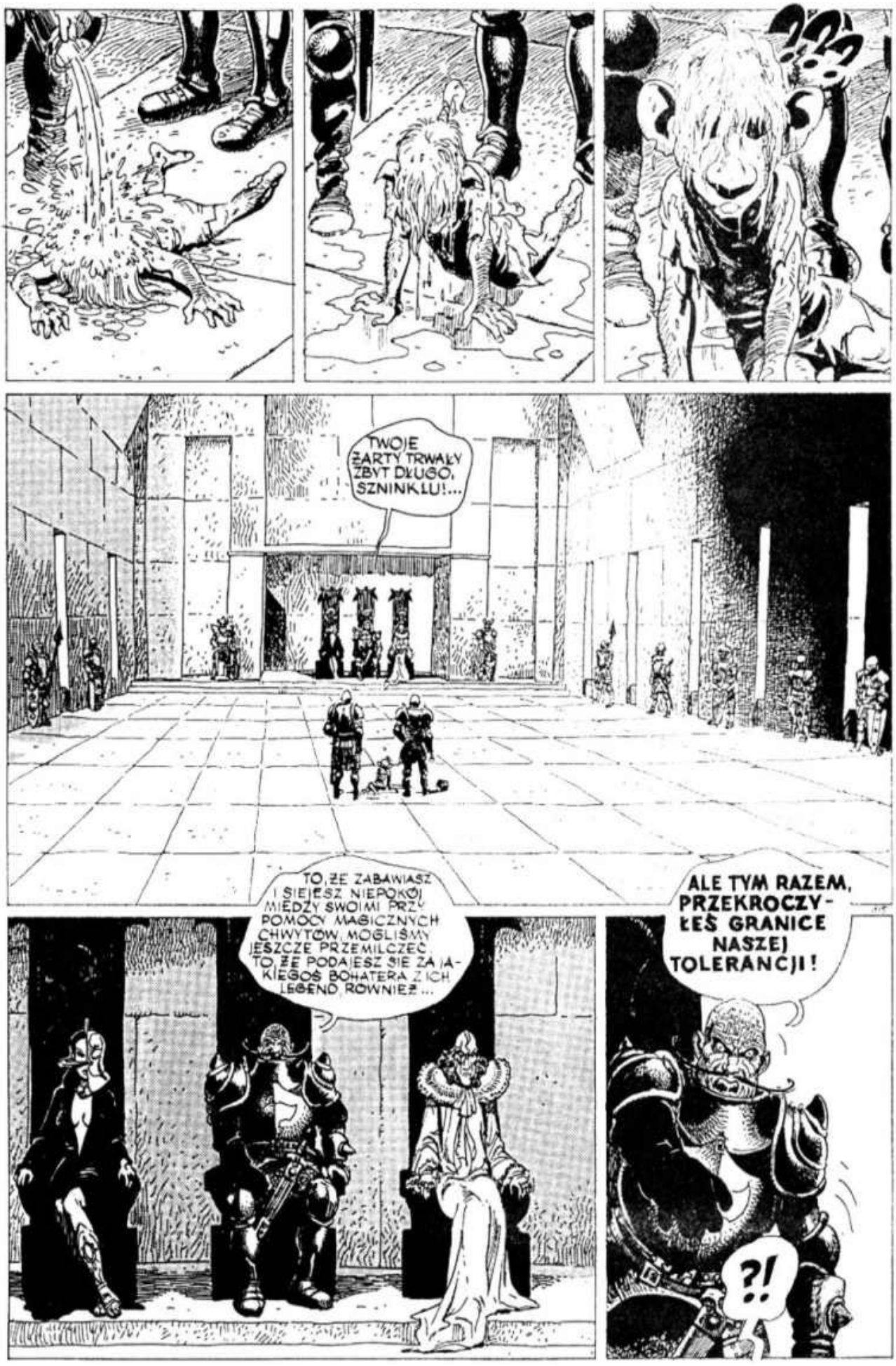
?!?
TWOJE ŻARTY TRWAŁY ZBYT DŁUGO, SZNINKLU!...
TO, ŻE ZABAWIASZ I SIEJESZ NIEPOKÓJ MIĘDZY SWOIMI PRZY POMOCY MAGICZNYCH CHWYTÓW, MOGLIŚMY JESZCZE PRZEMILCZEĆ TO, ŻE PODAJESZ SIĘ ZA JAKIEGOŚ BOHATERA Z ICH LEGEND RÓWNIEŻ...
ALE TYM RAZEM, PRZEKROCZYŁEŚ GRANICE NASZEJ TOLERANCJI!
?!

NIE... NIE.. ROZUMIEM...
NIE?! A TO, TO CO?!
?
TAM OD STRONY HORU, TO ZBUNTOWANI NIEWOLNICY JARGOTA.
A TAMCI TO SZNINKLE Z MALEARU, KTÓRZY OŚMIELILI SIĘ OPUŚCIĆ SWÓJ REZERWAT...
A TAM DALEJ OD STRONY FARU, TO NIEWOLNICY ZEMBRII, KTÓRZY POWSTALI..
NAWET TUTAJ, MOI WŁASNI NIEWOLNICY UCIEKLI Z PODZIEMI I ZBIERAJĄ SIĘ U STÓP WIEŻY...
ALE DLACZEGO?... CZEGO ONI CHCĄ?
CIEBIE, IDIOTO!

ONI WSZYSCY PRZYSZLI PO CIEBIE. ŻEBY UCZYNIĆ CIĘ NOWYM KRÓLEM, CZY CZYM TAM JESZCZE...
KRÓL SZNINKLI! A MYŚLAŁAM, ŻE NIC MNIE JUŻ NIE ZADZIWI...
TAK! CZAS JUŻ NAJWYŻSZY ŻEBYŚ ZNIKNĄŁ.
SĄDZĘ, ŻE TYM RAZEM JEST TO NIEUNIKNIONE. ALE JEŚLI MÓWICIE PRAWDĘ, ŻE MOI BRACIA NAPRAWDĘ SIĘ WYZWOLILI, TO ZABICIE MNIE NIE ZLIKWIDUJE ICH POWSTANIA WPROST PRZECIWNIE.
WYOBRAŹ SOBIE, ŻE SAMI NA TO WPADLIŚMY. DLATEGO, TO NIE MY CIĘ SKAŻEMY...
?!?
ALE NAJWYŻSZA WŁADZA TWOJEGO WŁASNEGO LUDU I ZGODNIE Z WASZYMI WŁASNYMI ZWYCZAJAMI!
CI STETRYCZALI WIELEBNI TRZĘSĄ SIĘ ZE STRACHU JESZCZE BARDZIEJ NIŻ ZWYKLE. CZY MOGĘ MIEĆ PRAWO DO OSTATNIEGO ŻYCZENIA ZANIM ZACZNIE SIĘ TA KOMEDIA?
ZAWSZE MOŻESZ POWIEDZIEĆ.
G'WEL, TA DZIEWCZYNA, KTÓRA BYŁA ZE MNĄ, ONA NIE MA NIC WSPÓLNEGO Z TYM WSZYSTKIM.
MOGĘ CIĘ ZAPEWNIĆ, ŻE TWOJA MAŁA SAMICA NAS NIE INTERESUJE. WYRZUCIŁEM JĄ NA ZEWNĄTRZ TWIERDZY. MOŻE SIĘ PRZYŁĄCZYĆ DO SWOICH JEŚLI MA OCHOTĘ.
STARCZY TYCH GADEK! KOŃCZMY Z NIM!

UZNAWSZY GO WINNYM BLUŹNIERSTWA...
CZARÓW...
NAWOŁYWANIA DO POWSTANIA...
ZABÓJSTWA WYŻSZEJ RANGI...
ORAZ ZBRODNI POWAŻNEJ OBRAZY WOBEC NIEŚMIERTELNYCH WŁADCÓW...

MY, WIELEBNI WOLNYCH SZNINKLI Z MALEARU, SKAZUJEMY ZBIEGŁEGO NIEWOLNIKA I ONA NA PUBLICZNĄ EGZEKUCJĘ Z RĘKI SAMYCH WŁADCÓW, KTÓRYCH OBRAZIŁ.

HA! HA! HA! HA!

CZYŻBY MYŚL O ŚMIERCI TAK CIĘ ROZWESELAŁA, SZNINKLU?
ŚMIEJĘ SIĘ **BARR-FINDZIE CZARNA RĘKO** BO PRZEPOWIEDNIA KTÓRĄ USŁYSZAŁEM SPEŁNIŁA SIĘ MIMO MOJEJ WOLI...

„POKÓJ POWRÓCI GDY TRÓJKA SIĘ ZJEDNOCZY". I UDAŁO MI SIĘ DOKONAĆ NIEMOŻLIWEGO. O SZLACHETNI NIEŚMIERTELNI. UDAŁO MI SIĘ WAS ZJEDNOCZYĆ...

PRZECIWKO MNIE!

O'N

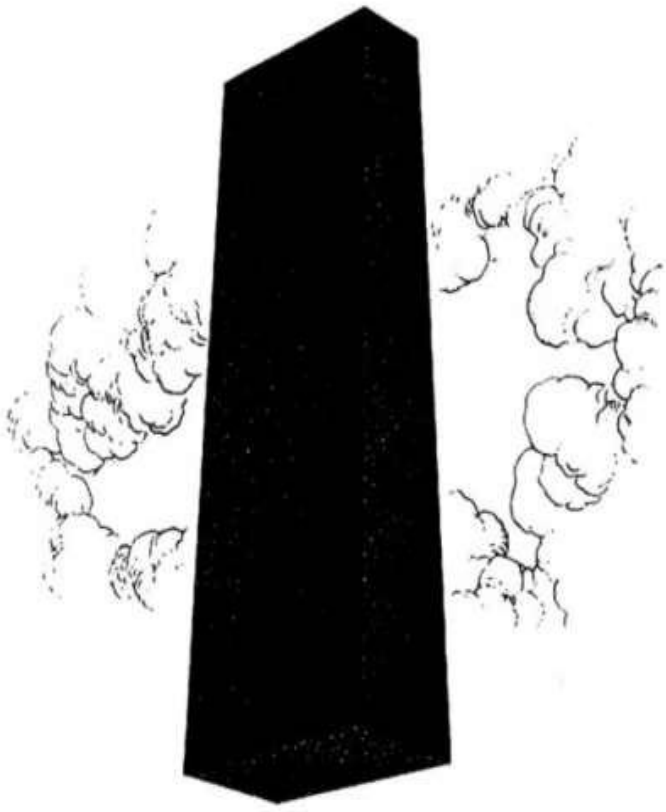

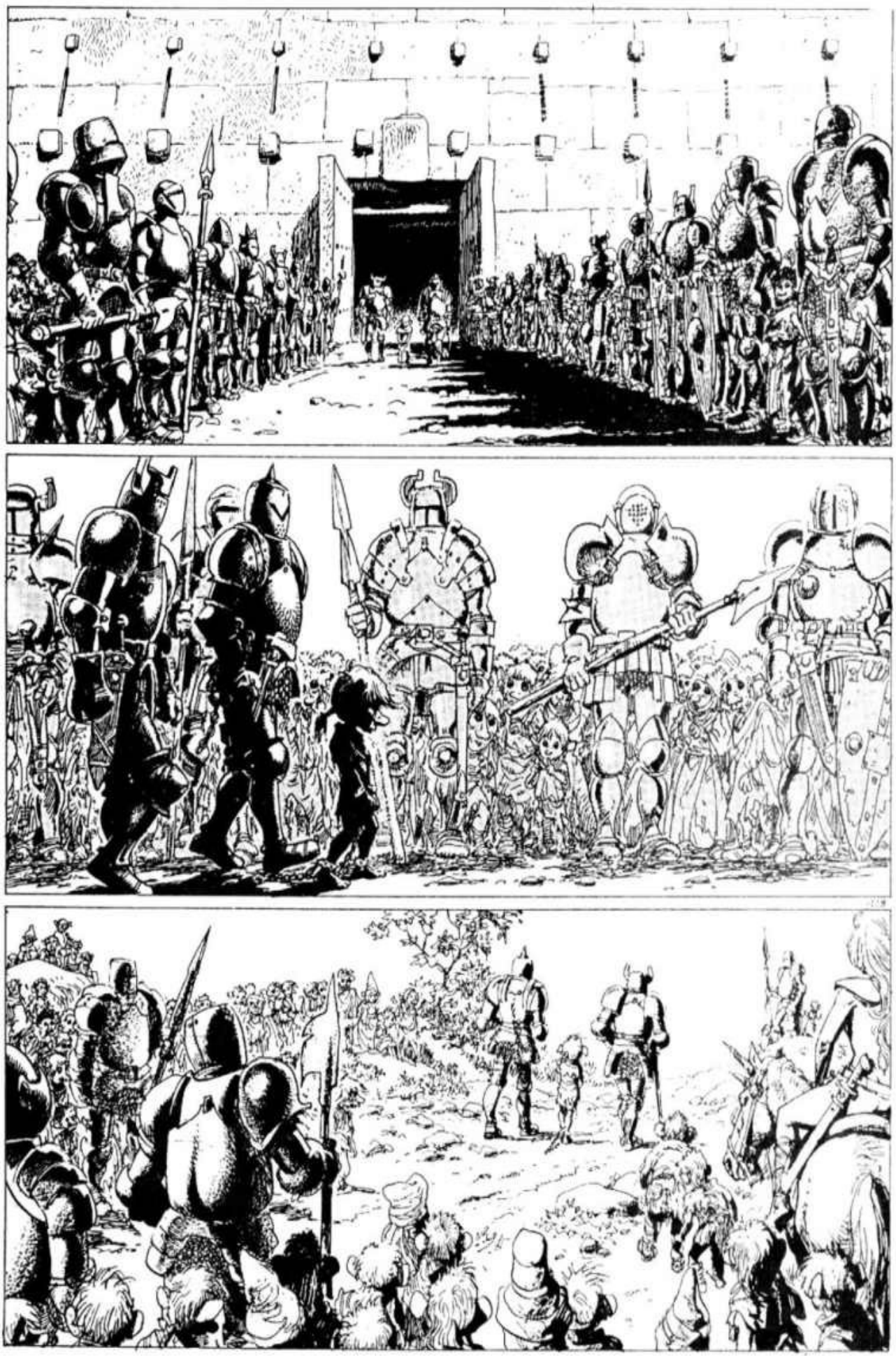

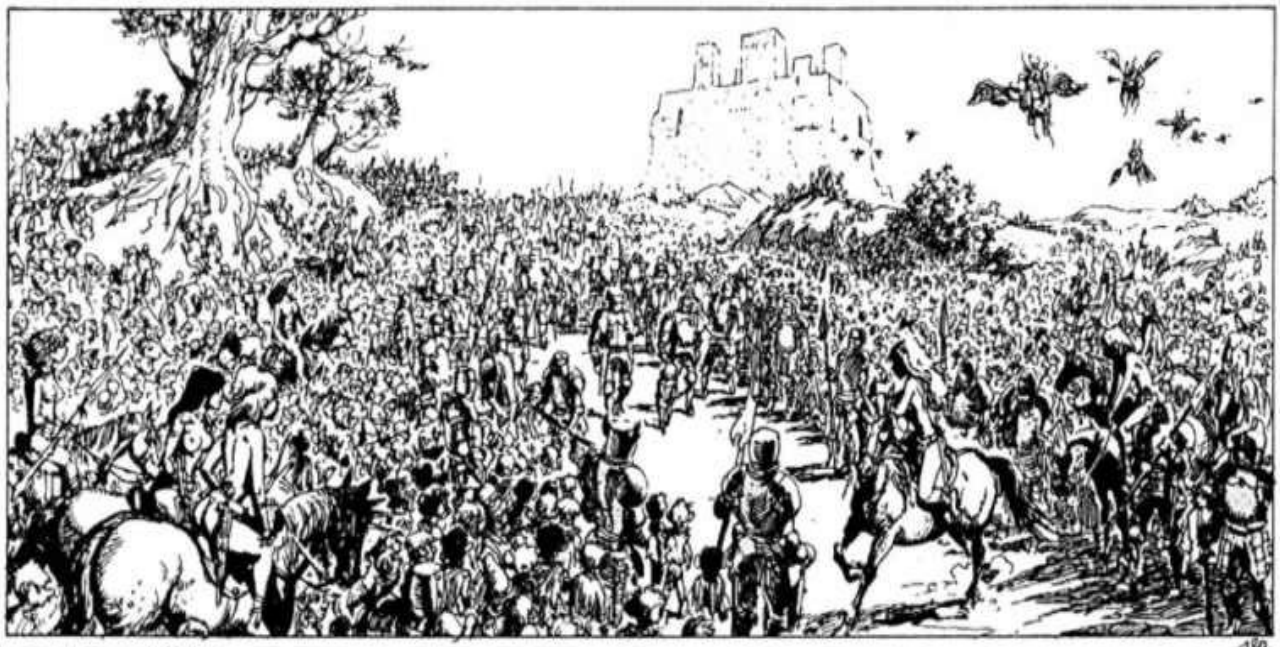

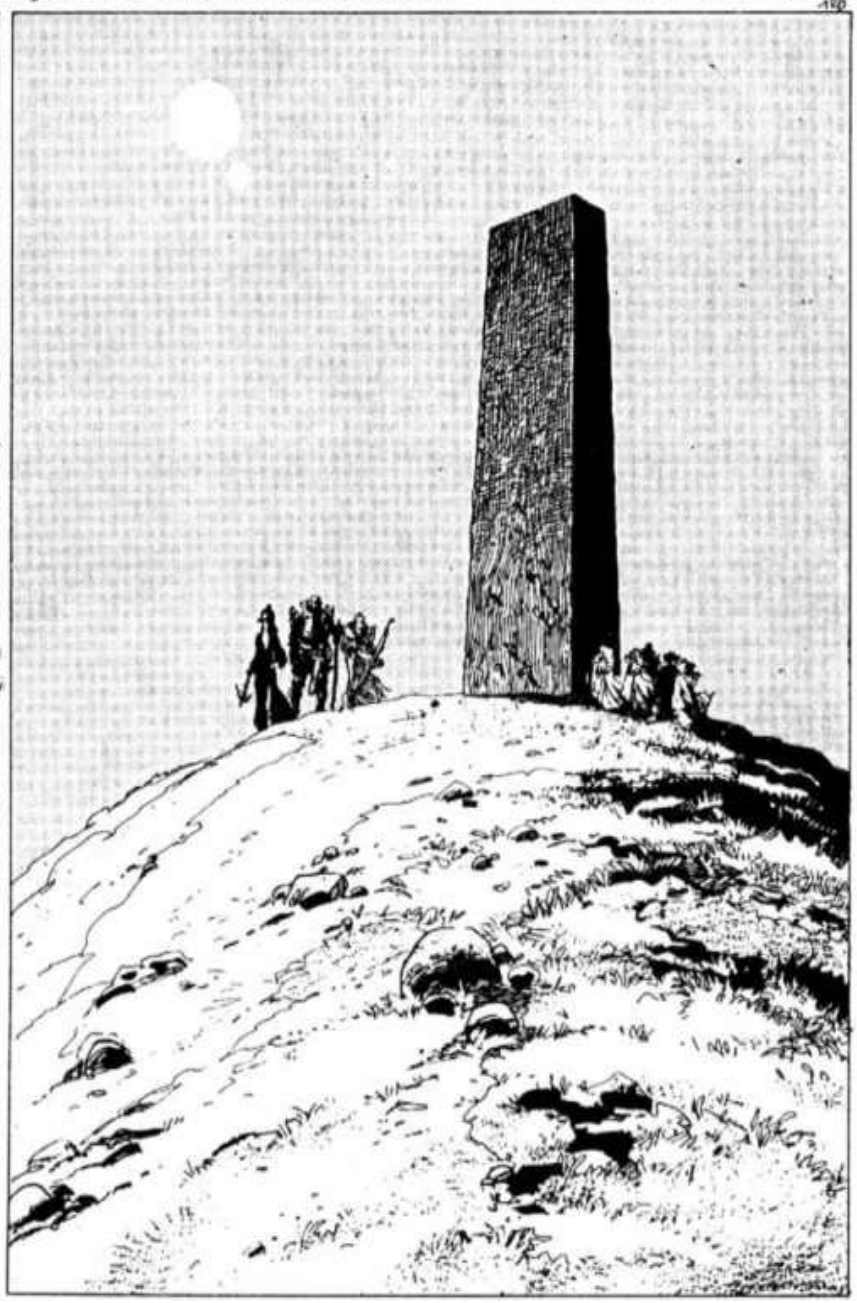

MY... EUH... WIELEBNI WOLNYCH SZNINKLI Z MALEARU...
...UZNALIŚMY ZBIEGŁEGO NIEWOLNIKA I ONA...
DOŚĆ!
PROFANACJA!
WSTYDZCIE SIE!
NĘDZNI TCHÓRZE!
ZABIJACIE WYBRAŃCA!!
CHWAŁA WYBRAŃCOWI!
ŚMIERĆ WIELEBNYM!
...W ZGODZIE Z NASZYMI SUMIENIAMI I PRZEKONANIAMI ORAZ WEDŁUG NASZYCH PRADAWNYCH PRAW...
G'WEL! OH, G'WEL, JAK BARDZO CHCIAŁEM SIĘ Z TOBĄ KOCHAĆ!
SKAZUJEMY GO...
OH, I'ON! TAK CIĘ KOCHAŁAM!
UWOLNIĆ WYBRAŃCA!
TO PARODIA!
...NA PUBLICZNĄ EGZEKUCJĘ...
...Z RĄK NIEŚMIERTELNYCH WŁADCÓW, KTÓRYCH OBRAZIŁ POWAŻNIE.
STARCZY TYCH WYGŁUPÓW!

J'ON!
ZA PÓŹNO ZEMBRIA... WIDZIAŁEM TRAD, KTÓRY ZŻERA TWOJĄ TWARZ...
ZAMILCZ PRZEKLĘTY PSIE! WYKOŃCZ GO JARGOCIE! SZYBKO!
WŁAŚNIE JARGOCIE PACHNĄCY, WYKOŃCZ MNIE...
HHHHHHHH
ALE TE WSZYSTKIE PACHNIDŁA, KTÓRYMI SIĘ SKRAPIASZ NIE ZABIJĄ SMRODU TRADU ZŻERAJĄCEGO TWOJE NOGI.
DAJ MNIE TO ZROBIĆ. JA NIE CHYBIĘ.

DLACZEGO BARR-FINDZIE NIE ZDEJMIESZ SWOJEJ RĘKAWICY?...
ŻEBY WSZYSCY MOGLI ZOBACZYĆ TRĄD ZEŻERAJĄCY TWOJE RAMIĘ
A WIĘC WIESZ?
WIEM.
WRESZCIE ZROZUMIAŁEM NA CZYM POLEGA OWA **WIELKA MOC** DANA MI PRZEZ **WŁADCĘ STWÓRZYCIELA ŚWIATÓW**
MOGĘ WYBACZAĆ W JEGO IMIENIU.
W JEGO IMIENIU WYBACZAM CI BARR-FINDZIE CZARNA RĘKO
NIE!
WYBACZAM CI ZEMBRIO CYKLOPKO I TOBIE TAKŻE JARGOCIE PACHNĄCY.
NIE... NIE...
ZABIJ GO! ZABIJ ZANIM NIE BĘDZIE ZA PÓŹNO!
W IMIĘ **JEGO** WYBACZAM CI **N'O HEREZJARCHU!** TOBIE I WSZYSTKIM, KTÓRYCH WCIĄGNĄŁEŚ NA SWOJĄ GRZESZNĄ DROGĘ!

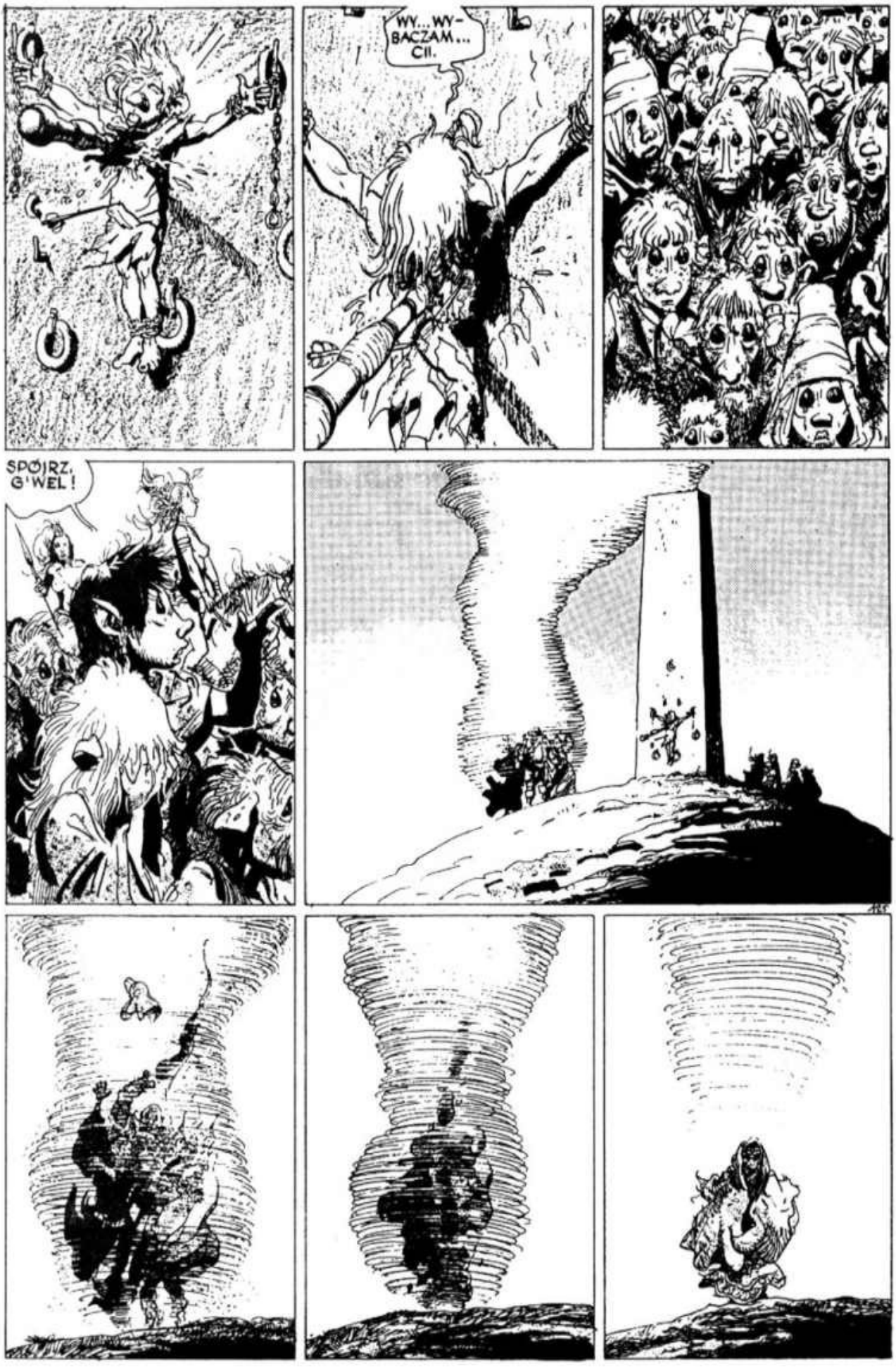
WY... WY-
BACZAM...
CII.
SPÓJRZ,
G'WEL!

KIEDY TRÓJKA SIĘ ZJEDNOCZY...
TO ON!
TO N'O HEREZJARCHA KRÓL PRZEKLĘTY Z DAWNYCH CZASÓW, KTÓREGO ŚWIĘTOKRADZTWO WYWOŁAŁO GNIEW JEGO I SPROWADZIŁO KARĘ NA NARÓD SZNINKLI. ON JEST JEDYNYM WINNYM!
TO CO MÓWISZ, MOJE DZIECKO JEST PRAWDĄ. JESTEM JEDYNYM WINNYM WSZYSTKICH NIESZCZĘŚĆ NASZEGO ŚWIATA, ALE DŁUGIE ODPOKUTOWYWANIE MOJEGO GRZECHU DOBIEGŁO DZISIAJ KOŃCA

JESTEM JEDYNYM WINNYM NIEODWRACALNEGO BŁĘDU, ALE JEŻELI DOKONAŁEM GO, TO STAŁO SIĘ TAK DLATEGO, ŻE **O'N TAK CHCIAŁ!**
TAK, TO TY **O'N**, OKRUTNY WŁADCO ZABAWEK, KTÓRE TWORZYSZ. ZAWSZE **CHCIAŁEŚ**, ŻEBY TAK SIĘ STAŁO. TAK JAK CHCIAŁEŚ I BĘDZIESZ JESZCZE CHCIAŁ NA WSZYSTKICH ŚWIATACH, PO KTÓRYCH BŁĄKA SIĘ TWOJA ŚWIADOMOŚĆ.
TY, WSZYSTKOWIEDZĄCY, WSZECHOBECNY I WSZECHPOTĘŻNY **WŁADCO STWÓRCZYCIELU**, TO TY **ZAPRAGNĄŁEŚ**, ŻEBY SZALEŃSTWO JEDNEGO KRÓLA POCIĄGNĘŁO CAŁY JEGO NARÓD W ŚWIĘTOKRADZTWO I WYPARCIE SIĘ TWEGO IMIENIA.
TO TAKŻE TY, PO SKAZANIU MNIE SPRAWIŁEŚ, ŻE Z MOJEJ NIENAWIŚCI NARODZIŁY SIĘ TRZY DEMONY, NAZWANE NIEŚMIERTELNYMI I ICH ARMIE APOKALIPSY, PO TO ŻEBY UKARAĆ TYCH, KTÓRZY SIĘ CIEBIE WYPARLI ZA GRZECH, KTÓRY SAM SPROWOKOWAŁEŚ.
CHCIAŁEŚ STAĆ SIĘ **ISTOTĄ** STRACHU I ZAPEWNIĆ SOBIE NA ZAWSZE WIARĘ W CIEBIE ZE STRACHU PRZED KOLEJNĄ KARĄ.
A KIEDY NADESZŁA NARESZCIE GODZINA WYBACZENIA, RAZ JESZCZE POWODOWANY OSTATECZNYM OKRUCIEŃSTWEM, SPRAWIŁEŚ, ŻE OKUPIONA ZOSTAŁA ŻYCIEM NIEWINNEJ OFIARY.
ZA TO WSZYSTKO, JA - **N'O HEREZJARCHA** - PRZEKLINAM CIĘ. SŁYSZYSZ MNIE TY KRWAWY DESPOTO.
PRZEKLINAM CIĘ!
PRZE...

BO TAK NAPRAWDĘ, TO **O'N** JEST ZAZDROSNYM WŁADCĄ.
ZAZDROSNYM I PAMIĘTLIWYM.

WŁADCA STWÓRZYCIEL DOTRZYMAŁ JEDNAK OBIETNICY DANEJ I ONOWI: **DAAR NIE ZOSTAŁ ZNISZCZONY.**
ALE WSZYSTKO CO NA NIM ŻYŁO PRZEPADŁO BEZPOWROTNIE.
Z WYJĄTKIEM GARŚCI TAWALI WŁOCHATYCH, KTÓRZY ZA SPRAWĄ NIEWYTŁUMACZALNEGO CUDU SCHRONILI SIĘ DO WNĘTRZA PLANETY.
I STAMTĄD PRZERAŻENI I BEZSILNI OBSERWOWALI, JAKO OSTATNI ŚWIADKOWIE AGONII ŚWIATA, **NASZEGO** ŚWIATA.
WRESZCIE NASTAŁ SPOKÓJ. POZBAWIONY JEDNAK CIEPŁA WIĘKSZEGO SŁOŃCA **DAAR** NA WIEKI SKRYŁ SIĘ POD GRUBĄ WARSTWĄ LODU.
ALE CZYŻ MOŻNA BYŁO TEN ŚWIAT NAZYWAĆ JESZCZE **DAAREM**?

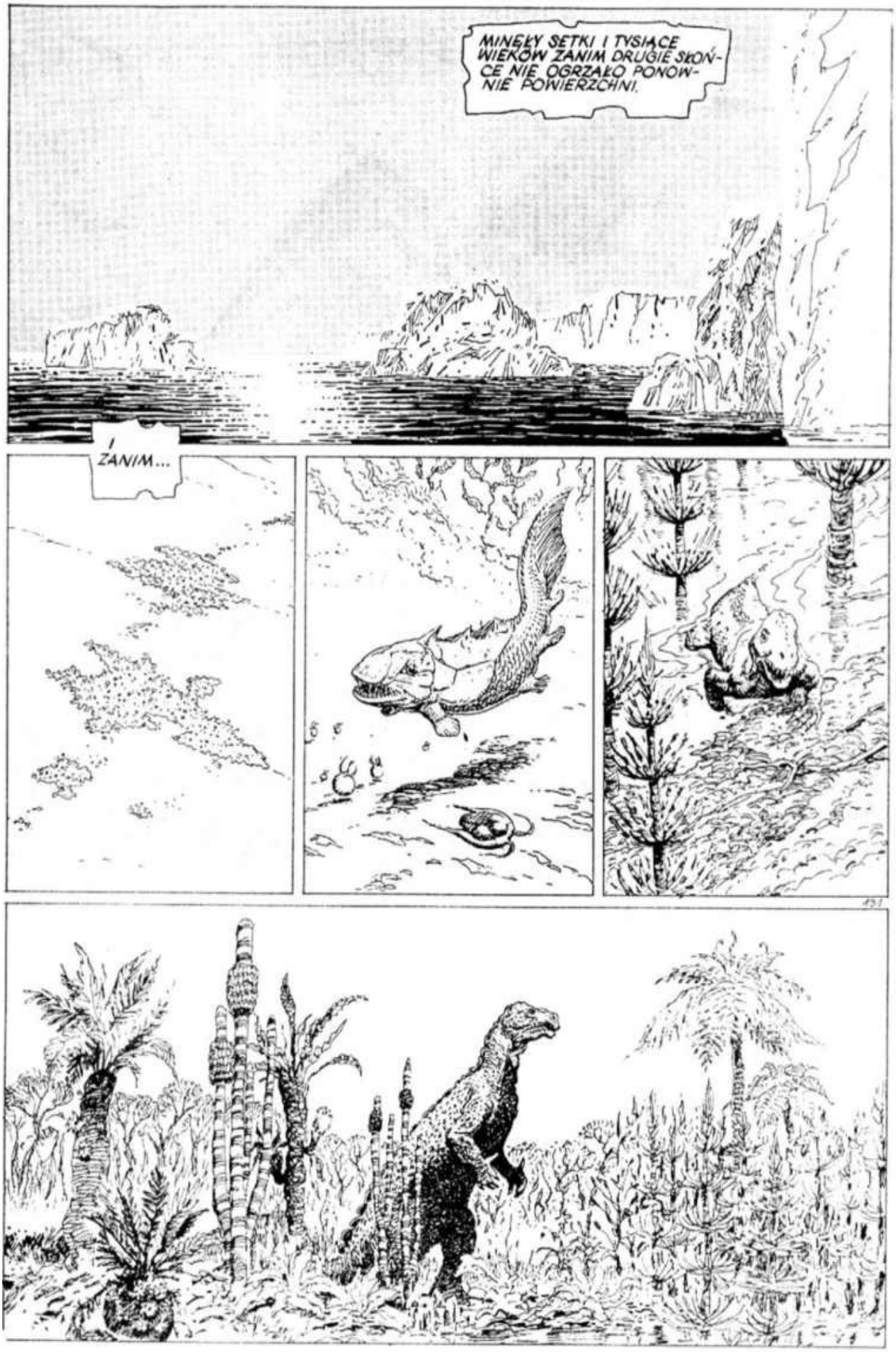
MINĘŁY SETKI I TYSIĄCE WIEKÓW ZANIM DRUGIE SŁOŃCE NIE OGRZAŁO PONOWNIE POWIERZCHNI.
I ZANIM...

NARODZIŁY SIĘ NOWE GATUNKI I ZALUDNIŁY PLANETĘ.
BYŁY TO NIEZNANE WCZEŚNIEJ POTWORY...
KTÓRE SAME RÓWNIEŻ ZGINĘŁY.

DOPIERO ZNACZNIE PÓŹNIEJ DALECY POTOMKOWIE OSTATNICH TAWALI WYDOSTALI SIĘ NA ŚWIATŁO DZIENNE.
CZELUŚCIE, W KTÓRYCH ŻYLI PRZEZ TYSIĄCE GENERACJI UCHRONIŁY ICH OD WSZYSTKICH KATAKLIZMÓW, ALE TEŻ ZMIENIŁY ICH BARDZO.
STALI SIĘ DELIKATNI. BALI SIĘ DESZCZU, ZIMNA I GŁODU.
Z TRUDEM UDAWAŁO IM SIĘ PRZEŻYĆ WE WROGIEJ IM NATURZE.
DLACZEGO Z WSZYSTKICH LUDÓW DAARU, O'N POSTANOWIŁ URATOWAĆ WŁAŚNIE TEN JEDEN.
Z PEWNOŚCIĄ NIE DLA PODTRZYMANIA SWOJEGO KULTU. ONI NIE PAMIĘTAJĄ JUŻ KIM JEST O'N I DAWNO ZAPOMNIELI O CUDZIE.
JESTEM JEDYNYM I OSTATNIM, KTÓRY TO PAMIĘTA.

PRZODEK MOICH PRZODKÓW NAZYWAŁ SIĘ BOM-BOM. PRZY POMOCY ZNAKÓW I DŹWIĘKÓW PRZEKAZAŁ ON OPOWIEŚĆ O **CUDZIE** SWOIM DZIECIOM, A ONE PRZEKAZYWAŁY JĄ DALEJ POPRZEZ TE WSZYSTKIE WIEKI.
DZISIAJ NASTĄPIŁ JUŻ KONIEC TEJ DROGI. NIE MA NASTĘPCÓW, I NIKT JUŻ NIE CHCE PAMIĘTAĆ ANI NAWET WYSŁUCHAĆ MNIE.
O'N NIE ZNISZCZYŁ NASZEGO ŚWIATA, CHOĆ UCZYNIŁ COŚ JESZCZE GORSZEGO: **ZAPOMNIAŁ O NIM.**
I ON WYBRANIEC UMARŁ NA PRÓŻNO...
BO TEN ŚWIAT NIE MA ŻADNEJ PRZYSZŁOŚCI